Nr. 72. PONIEDZIAŁEK 30. MARCA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 80 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na GAZETĘ LWOWSKĄ wynosi:

Całorocznie w miejscu: 12 zł.; **pocztą**: 16 zł.; **półrocznie** (tylko od 1go stycznia, i od 1go lipca) **w miejscu** 6 zł., **pocztą**: 8 zł.; **ćwierćrocznie** (tylko od 1. stycznia, 1. kwietnia, 1. lipca, 1go października) **w miejscu** 3 zł.; **pocztą** 4 zł.; **miesięcznie** (od 1go) **w miejscu** 1 zł.; **pocztą**: 1 zł. 35 ct.

Celem wczesnego ustalenia stopy nakładowej, upraszamy o rychłe nadsyłanie przedpłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister wyznań i oświecenia nadał opróżnioną w Krakowskiej bibliotece uniwersyteckiej posadę kustosza kustoszowi zakładu Ossolińskich we Lwowie dr. Władysławowi Wisłockiemu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 30. marca.

Uwagi wszystkich poważniejszych dzienników wiedeńskich o uchwale w sprawie techniki lwowskiej nie są pomyślne dla większości Izby deputowanych. Niektóre organa posuwające swą nienawiść ku Polakom i Galicyi często aż do zaciekłości, wyznają wprost, że uchwała wydaje się im niestosowną i mogła być powziętą tylko wśród gorączkowego rozdrażnienia, w jakie popadły frakcye wiernokonstytucyjne po głośnej rozprawie i ciekawem głosowaniu nad wydziałem teologicznym w Innsbrucku. Z tąd wysnuwa się wniosek, że Izba deputowanych bez trudności odstąpi od znanego warunku, jeżeli Izba panów uchwali pozycyę na budowę techniki bez żadnego zastrzeżenia i odeszle zmieniony budżet napowrót do Izby deputowanych.

Telegramy i korespondencye kilku dzienników austryackich usiłują odgadnąć treść i cechę księgi czerwonej, którą hr Andrassy przedłoży wspólnym delegacyom. Treść będzie pewnie bardzo ciekawą, bo rok ubiegły obfitował w wypadki niezwykłej wagi dla zewnętrznych stosunków monarchii. Przypominamy tylko, jak doniosła zmiana na rzecz pokoju zaszła w stosunkach dyplomatycznych pomiędzy Austryą a Włochami i Rossyą. Księga czerwona da zapewne także ciekawe wyjaśnienia o zwycięztwie dyplomatycznem, jakie odniosła Austrya wobec Turcyi w tak zwanej bośniackiej sprawie.

Dla Niemców przejętych jeszcze dumą z powodu ostatnich zwycięztw musi być bardzo przykrym widok dzisiejszego parlamentu, w którym tyle świetnych nadziei pokładali a który dotąd sprawia im tylko ciągłe zawody. Wina nie cięży wcale na deputowanych lecz na stosunkach a mianowicie na fakcie, że—jak mówią złośliwe organa opozycyjne — konstytucya niemiecka skrojoną jest tylko do osoby księcia Bismarcka. Deputowani radzą pilnie, nawet bardzo pilnie, bo znoszą długie posiedzenia i rozwlekłe rozprawy. Ale ostatecznie zawsze odzywa się głos złowrogi, że rezultat obrad żadnego nie przyniesie skutku. Ks. Bismarck jest chory, więc nie może objawić swojej opinii, której przychylność jest niezbędnym warunkiem skuteczności uchwał. Ponieważ Izba nie zna tej opinii, więc łatwo stać się może, że tak długo rozbierana i uchwalana ustawa prasowa nie podoba się kanclerzowi i nie uzyska sankcyi a nawet nie przejdzie w radzie związkowej z uchwalonemi zmianami.

Podróż ks. Aumale do Anglii a ztamtąd do Brukseli musiała wywołać rozmaite domysły, których tłem jest oczywiście restauracya monarchii bourbońskiej. Celem podróży do Anglii miało być zbadanie nowego stanu rzeczy w gabinecie angielskim i jego ewentualne stanowisko wobec kwestyi restauracyjnych. Równocześnie zapewniają, że w kole legitymistycznych członków Zgromadzenia narodowego istnieje zamiar podjęcia napowrót rokowań dynastycznych pomiędzy hr. Chambordem a hr. Paryża.

Nieporozumienia pomiędzy Turcyą a Serbią w sprawie połączenia kolei żelaznych nie przycichły wcale, lecz owszem zajmują coraz żywiej uwagę korespondentów ze Wschodu. Jeden z nich zapowiada, że Austrya, Niemcy i Anglia ujmą się za Serbią wobec tureckiego rządu i zapewne przełamią perswazyą opór nowego Wezyra. Jeżeli dygnitarz ten ma rozległy i trafny pogląd na prawdziwe interesa Turcyi — a o tem jeszcze dotąd wątpić niepodobna — to pewnie nie będzie czekać na przedstawienia obcych mocarstw i z własnej inicyatywy nawiąże dalsze rokowania z Serbią. Ostatnie telegramy zapewniają nawet, że taki zwrot już nastąpił istotnie, i że wskutek tego podróż ks. Milana do Konstantynopola wkrótce się odbędzie.

RADA PANSTWA.

XLIII. posiedzenie Izby deputowanych z dnia 27. marca.

Prezydent dr. Rechbauer zagaja posiedzenie o godz. $11^1/_4$.

Obecni ministrowie: Prezydent ks. Adolf Auersperg, baron Lasser, dr. Banhans, dr. Stremayer dr. Glaser, dr. Unger, Chlumecky, baron Pretis, pułkownik Horst i dr. Ziemiałkowski.

Gr. kat. duchowieństwo Buczackiego dziekanatu w Galicyi prosi w petycyi o podwyższenie kongruy.

Kilka gmin galicyjskich prosi w petycyi zbiorowej o ustanowienie prawnej stopy procentowej, o zniesienie opłat spadkowych i poruczenie pertraktacyi spadkowych gminom.

Izba przystępuje do rozprawy budżetowej, której początek dokładnie streszczony został w ostatniej poczcie sobotniej Gazety.

Przy pozycyi „Szkoły średnie na Morawie“ czescy deputowani wywołali bardzo ożywioną dyskusyę swojemi zażaleniami na upośledzenie narodowości słowiańskiej. Szczególniej przekształcenie słowiańskiego gimnazyum w Trebitsch na niemieckie stanowiło przedmiot drażliwych uwag.

Równie ożywioną była rozprawa nad następującą rezolucyą komisyi budżetowej: „Wzywa się rząd, ażeby w galicyjskich szkołach średnich przez państwo utrzymywanych zarządził co do języka wykładowego takie zmiany, jakich wymaga słuszność w obec różnych części kraju.“

Dep. Mises wnosi, ażeby zamiast słowa „części“ podano „mieszkańców“ i przy końcu umieszczono dodatek: „a mianowicie, ażeby nauce niemieckiego języka zapewnił stanowisko odpowiadające jego znaczeniu.“

Ks. Naumowicz żali się, że większość sejmowa niedba o potrzeby ruskiej narodowości, dla której ustanowiono tylko jednę niższą szkołę realną. Niemamy, mówi mowca, nawet dziesiątej części tego, co posiada słowiańska ludność Morawy. Mowca wnosi, ażeby w rezolucyi umieszczono przy końcu: „w myśl ustaw zasadniczych państwa.“

Dr. Meznik żąda, ażeby życzenie objawione w rezolucyi rozszerzone zostało na wszystkie kraje z mięszaną ludnością.

Dr Euzebiusz Czerkawski: Nasi ziomkowie podnieśli kwestyę języka wykładowego w sposób, który nie może być dla nas obojętnym. Nie chcemy tu jednakże podejmować walki, bo nie chcemy tutaj posłom wszystkich krajów koronnych dawać gorszącego przykładu bratniej rozterki (*brawo na prawicy*). Mniemam, że sprawa tak czysto domowej cechy, powinna być w domu załatwioną.

Według ustawy z 1 lipca 1867 język ruski może stać się wykładowym w niższych klasach. Gdy przed dwoma laty postawiono w sejmie galicyjskim wniosek, ażeby także i w czterech wyższych klasach zaprowadzono język ruski, sejm galicyjski zgodził się na ten wniosek. Był to dalszy krok na drodze słusznego porozumienia się.

Uregulowanie języka wykładowego w krajach z mięszaną ludnością jest bardzo trudnem zadaniem. Mniemam, że rozwój tak trudnych i delikatnych stosunków pozostawić należy czasowi. Niebezpieczna to rzecz występować z przedwczesnemi wnioskami i uchwałami, do których i ta rezolucya należy.

Muszę jeszcze podnieść, że według naszego prawa konstytucyjnego ustawa krajowa może być zmienioną tylko ustawą krajową, a nie państwową. Musimy zatem uroczyście zastrzedz się, ażeby tą rezolucyą

26

SKARB WATAŻKI

Obrazek z końca XVIII. wieku.

VII.
Spowiedź Trokima.

(Ciąg dalszy.)

— Chłopak nie skłamał; wszystko co mi powiedział prawda była — ciągnął dalej opowieść swoją Trokim kampańczyk. — Nigdym nie chodził bez pistoletów i dużego noża, a siłą sprostać mogłem Pukowi. Wybraliśmy się razem z pełnym workiem, było co dźwigać. Były tam i dukaty i ruble, i złotego naczynia dużo: sreber, kielichów, lichtarzy, perłowych bind żydowskich. Przebraliśmy się obaj z Pukiem za chłopów, co jadą z rybą suszoną, włożyli złoto na teligę pod słomę i pojechali tam, gdzie skarb był zagrzebany.

.... Do samego miejsca dojechać nie było można, bo skarbiec Puka znajdował się wśród przepaścistych jarów, niedaleko Kamieńca podolskiego, blizko granicy tureckiej. Dojechawszy niedaleko Tatarzysk janczyniecką drogą w nocy, zostawiliśmy teligę w karczmie; ja wziąłem worek na barki, a watażka szedł za mną, ale tak nie długo było, bo bałem się, aby mnie z tyłu nie zastrzelił jak psa. Szedłem umyślnie złą drogą, choćbym na ślepo był umiał trafić na miejsce; aż widząc, że błądzę, watażka poszedł naprzód, klnąc mnie, żem pijany i droga mi się kręci przed oczyma.

.... Tak weszliśmy między jary głębokie i urwiste. Droga prowadziła nad samym brzegiem przepaści. Noc była bardzo ciemna, choć oczy wykol, a na trzy kroki nic nie zobaczysz. Puk szedł ledwie krokiem jednym naprzód, a ciągle się oglądał za mną. Ja nadsłuchuję co mogę i mam się na baczności przed zdradą. Nagle słyszę... krak... krak... Oho, wiem ja czem to pachnie, nie zwiedziesz zdrajco!... to watażka spust u samopału naciągał...

.... Myślę sobie, już on gotów na mnie, poganin, jeno się odwróci, a palnie, i koniec. Już nie ma czasu czekać a dumać, jednemu z nas śmierć sądzona... Skoczyłem nagle jak kot, chwyciłem watażkę za kark i całą siłą pchnąłem w przepaść... Ledwie krzyknął... i zginął w przepaści... Stuknęło na dnie w jarze, jakby bryła ciężka spadła, zostałem sam wśród nocy...

.... Nachyliłem się po nad jar... Widzieć nie można było w ciemności, ale słuchałem, czy się jęk nie odezwie... Ani pisnął... poszedł milczkiem do biesa, i kość jedna nie pozostała pewnie w nim cała... Ptak jeno jakiś duży a czarny, spłoszony hukiem, podleciał z jaru, a ja trzy razy chrest zrobiłem, bo mi się w strachu zdało, że to sam nieczysty pędzi z duszą watażki...

.... Poczekawszy chwilę, poszedłem dalej w ukryte miejsce, a jak tylko zaświtało, zagrzebałem skarb w tej samej jaskini na dnie jaru, gdzie i reszta była... Mocny Boże, co tam złota i srebra! Bałem się w dzień wracać, bo komendy pana regimentarza Stempkowskiego i rossyjskie kozaki gęsto już się wtedy uwijały wszędzie, a kogo z naszych przydybano z bronią, na pal szedł, albo od kuli ginął...

.... Przez cały ten Boży dzień dumałem w jarze, co zrobić z sobą. Złota mam huk, jeno się w nim kąp a pływaj, a pełnemi czapkami siej po drodze... Jest złoto, byle swoboda była... Dumałem, i wydumałem, aby pójść nad Teliguł pod Oczaków, tam między rybołowów się zaciągnąć, biedę przeczekać, a jak już przestaną wieszać i na pal wbijać kampańczyków, powrócić, skarb powoli wynosić, ta żyć gdzie po królewsku na Wołoszy.

.... Kiedy noc przyszła, ruszyłem w drogę. Licho mnie skusiło wstąpić po konia i teligę do karczmy na Tatarzyskach... Ledwiem wyszedł na janczyniecką drogę, a tu widzę komendę dragonji, prosto sadzi na mnie. Byłem ubrany nędznie, ot w tej samej płótniance, co ją widzicie; odrzuciłem prędko pistolety i nóż po za siebie na pole — ta i myślę sobie, napastować mnie nie będą a wolno puszczą...

.... Nadjechali dragoni i zatrzymali. Ja głupi pokłon nizki robię, suplikuję się, żem stróż od żyda karczmarza, i czapką ziemię zamiatam. Bóg mię rozumu pozbawił, zapomniałem, że choć na głowie włosy mi odrosły, sełedec hajdamacki znać jeszcze było. Zobaczyli dragoni sełedec i wzięli mnie z sobą. Chcieli mnie na pierwszem lepszem drzewie powiesić, ale komendant był ludzki i żywego do Kamieńca dostawił... Tam już było mnogo ludu naszego. Mnie wtrącili w loch wraz z innymi.

Trokim przerwał swoje opowiadanie. Osłabionej piersi rannego opryszka zabrakło tchu. Wypoczął chwilę dłuższą, a potem odezwał się znowu:

— Dużo wam mówiłem, a może dość było powiedzieć tylko, że mam skarb wielki w ukryciu... Ale kto wie, czybyście byli uwierzyli tak od razu, jasny panie... Ale teraz posłuchajcie najważniejszej sprawy... Weźcie okup sowity i dajcie mi wolność.

Fogelwander milczał pod wrażeniem całej tej opowieści hajdamackiej.

— Nie mówicie nic, jasny panie? — mówił dalej Trokim. — Sprawiedliwie! Kupujesz, to kupuj, ale co dasz? Ot ja wam powiem, co dam, a pewno więcej niż Szachin niewiara...

— Czekaj — przerwał Fogelwander — kto jest ten Szachin i zkąd go znasz?

— Zkąd ja znam Bunię czy tam Szachina? bo my go tak i tak nazywali... —

nie zostało naruszone prawo kraju. Uważalibyśmy to za naruszenie konstytucyi. Ponieważ atoli nigdy nie sprzeciwiamy się słusznym względom, więc chętnie glosować będziemy za wnioskiem dr. Meznika (*oklaski na prawicy*).

Dr. Hönigsmann: Popieram rezolucyę według wniosku komissyi i będę głosować także za wnioskiem dr. Meznika. Kwestya ta jest kwestyą oświaty, powszechnego wykształcenia i należy do kompetencyi ustawodawstwa państwowego.

Jeżeli mowa jest o odrębnych stosunkach Galicyi, to należy uwzględnić odrębne potrzeby każdej narodowości kraju. W Galicyi mieszka 200.000 Niemców i 600.000 Żydów, którzy chcą się czegoś uczyć a w języku sobie niezrozumiałym niczego nauczyć się nie mogą. Już dla tej niemieckiej i żydowskiej ludności niemiecki język powinien mieć szeroki zakres w galicyjskich zakładach naukowych.

Pızytem muszę się zastrzedz przeciw zarzutowi jakobym zamierzał kraj germanizować. Był może czas, kiedy inaczej mówiłem i sam się oskarżam i usprawiedliwiam Ale wtedy były inne stosunki. Wyrażam moje najszczersze przekonanie, że dla dobra całej galicyjskiej ludności należy poprzeć naukę języka niemieckiego w Galicyi. Opierając się na dokładnej znajomości stosunków krajowych głosować będę za wnioskiem komissyi z dodatkiem dep. Misesa.

Ks. Pawlików kreśli obszerny obraz stosunków szkolnych w Galicyi i utrzymuje, że narodowość ruska jest wszędzie upośledzoną. Mianowicie krajowa rada szkolna zaprowadzona w r. 1867 skierowała swoją wszechwładność na wynarodowienie ruskiego ludu.

Mowca nie widzi w rezolucyi żadnego naruszenia praw kraju; zgadza się na nią i na dodatek ks. Naumowicza.

Izba uchwala zamknięcie rozprawy. Do głosu zapisani: za rezolucyą dep. Kallir a przeciw deput. Mendelsburg i dr. Weigel.

Dep. Mendelsburg (jako mowca generalny): Wcale nie myślę sprzeciwiać się życzeniom poprzedniego mowcy co do szerszego uwzględnienia niemieckiego języka w szkołach galicyjskich, ale mniemam, że nie należy pod tym względem zastawiać się żydami, jak gdyby oni stanowili w Polsce samodzielną narodowość. Tak nie jest. Byłbym zadowolony, gdyby ustały waśnie narodowe i pokój zapanował pomiędzy wszystkiemi ludami. Ale moi Panowie nie wywołujcie jeszcze do tego kwestyi wyznaniowej, co w takim razie uczynicie, jeżeli zechcecie 600.000 żydów galicyjskich przedstawić jako naród samoistny. (*Oklaski na prawicy.*) Dajcie nam żyć spokojnie z mieszkańcami kraju innego wyznania i nie podżegajcie ich do waśni.

Ci żydzi galicyjscy, którzy są Niemcami, mogą to otwarcie oświadczyć, ale za to druga część także wyraźnie oświadcza, że jako żydzi stanowią jedną całość z polską ludnością. Mogę panów zapewnić, że żydzi w Galicyi mają zupełne równouprawnienie i nikt nie myśli o odebraniu nam tego równouprawnienia. Jeżeli tu i owdzie odezwie się brak harmonii, to jest to rzecz zwykła nie tylko w Galicyi lecz wszędzie. Są to odgłosy z smutnego okresu, który, jak się spodziewam nigdy już nie wróci. (*Oklaski na prawicy*).

Mowca zwraca się przeciw dr. Hönigsmanowi i odmawia mu prawa przemawiania w imieniu 600.000 polskich żydów. Nie rozumiem — mówi mowca — jak można wysuwać na pierwszy plan kwestyę wyznaniową. Żydzi stanowią społeczność religijną po świecie rozproszoną. Mówią o francuzkich, angielskich i niemieckich żydach; pozwolicie zatem Panowie, że się nazwę polskim żydem. W Galicyi należy znaczna część ludności do żydowskiej religii.

Gdzie żydzi stanowią większość, tam wykłady w szkołach odbywają się w niemieckim języku a nikt nie zamierza tam polonizować tych szkół.

Dep. Kallir: Mówiono, że ta sprawa jest domową i wzywano nas, ażebyśmy ją załatwili w polskim sejmie. Przypomina mi to straż, która nie mogąc opuścić stanowiska robiła taką propozycyę: Zbliż się, ażebym cię mógł trochę wytrzepać. (*Wesołość.*)

W jedynem niemieckiem gimnazyum realnem miał być zaprowadzony język polski w skutek uchwały sejmowej lecz sam minister Jirecek nie odważył się przedłożyć tej ustawy do sankcyi. Za to zemściła się krajowa rada szkolna i wysłała nauczycieli, którzy nie znają niemieckiego języka. (*Głosy: słuchajcie! słuchajcie!*) Drugiego mowcę, który mówił o tolerancyi, odsyłam do polskich dzienników piszących codziennie przeciw żydom w sposób najniegodziwszy i wzywających ludność, ażeby żydom długów niepłaciła. (*Wesołość i głosy: słuchajcie! słuchajcie!*) Są to fakta, które lepiej przemawiają aniżeli ja bym potrafil. (*Żywe oklaski na lewicy i w centrum.*)

Dr. Hönigsmann żąda głosu, ale prezydent odmawia, bo rozprawa już zamknięta.

Dr. Hönigsmann: Zastrzegam sobie, że przy innej sposobności będę o tem mówić. (*Wielka wesołość*).

Izba uchwala rezolucyę według wniosku komissyi i odrzuca wnioski Misesa, Naumowicza i dr. Meznika.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Niemcy. W parlamencie niemieckim 24. b. m. toczyły się obrady nad projektem ustawy o ślubach cywilnych. W dyskusyi brali udział dr. Völk, dr. Westermayer, dr. Schulte, hr. Maltzahn i prof. dr. Baumgarten. Dep. Völk żądał, aby śluby cywilne, podobnie jak w Prusiech, zaprowadzone zostały w całych Niemczech. Śluby cywilne, zdaniem tego deputowanego nie są wymierzone przeciw kościołowi ani przeciw religijnemu przekonaniu, ani przeciw wolności sumienia; są one tylko aktem koniecznej obrony, przysługującej tym, którzy nie chcą się poddać dogmatowi nieomylności papiezkiej. Państwu wiele na tem zależeć musi, aby uwolnić obywateli od wpływu władzy, znajdującej się po za granicami kraju. Dep. dr. Westermayer jako duchowny katolicki przemawiał przeciw projektowi opierając się na orzeczeniu papieża, że ślub bez błogosławieństwa kościoła jest tylko konkubinatem. Dr. Schulte popierał projekt, jako pierwszy krok na drodze wiodącej do rozdziału między kościołem a państwem. Dep. Maltzahn, jako konserwatysta, powstawał przeciw ślubom cywilnym, natomiast dr. Baumgarten z protestanckiego stanowiska usprawiedliwiał projekt rządowy. Na tem ukończyły się obrady w pierwszem czytaniu. Na następnem posiedzeniu (26. b. m.) przystąpiono do rozpraw szczegółowych nad powyższym projektem ustawy i przyjęto 42 paragrafów z poprawką dep. Saucken Tarputschen, która wyklucza duchownych od prowadzenia ksiąg stanu cywilnego i wkłada ten obowiązek na urzędników gminnych.

— W Radzie Związkowej przy obradach nad projektem ustawy o banicyi i internowaniu sług kościelnych, głosowali przeciw projektowi reprezentanci obudwu rządów meklemburskich i księztwa Reuss, starszej linii. Komisarze meklembursey żądali, aby projekt zastosowany był tylko do katolickich duchownych, większość Rady Związkowej jednak na to zgodzić się nie chciała. Komisarze bawarscy proponowali, aby wydalanie duchownych miało miejsce tylko na podstawie wyroku sądowego, co jednak Rada odrzuciła.

— Półurzędowa *Provinzial Corresp.* zastanawiając się nad odpowiedzią, jaką udzielił cesarz jenerałom w dniu swoich urodzin, usiłuje przekonać członków parlamentu że Niemcy bez przedłożonej ustawy wojskowej na dotychczasowem stanowisku utrzymać się nie mogą, że jest zatem obowiązkiem patryotyzmu i rozumu stanu przyjąć §. 1 projektu rządowego, normujący etat pokojowy sił zbrojnych. *Provinzial Corresp.* tak pisze w końcu: „Większość parlamentu niewątpliwie dąży do tego, aby projekt rządowy został przyjęty; ma ona to przekonanie, że od przyjęcia zależy przyszłość i pomyślność Niemiec. Niechże więc prawdziwi patryoci idą za wskazówkami cesarza i wodza, któremu Prusy i Niemcy zawdzięczają dzielną armię i reorganizacyę państwa niemieckiego.

Francya. (*Zgromadzenie narodowe.*) Sprawozdanie deputowanego Marcere o projekcie ustawy względem przedłużenia pełnomocnictw radców departamentalnych jest prawdziwym aktem oskarzenia, wymierzonym przeciw gabinetowi i prawicy. Sprawozdawca Mercere, który za czasów drugiego cesarstwa był jeneralnym prokuratorem jest wyznawcą umiarkowanych zasad. Mimo to w sprawozdaniu swem wystąpił on bardzo ostro przeciw gabinetowi i większości Zgromadzenia narodowego, gdyż należy on do zaciętych przeciwników ludzi, którzy jedne i te same ustawy często i według własnego widzimisię zmieniają i tym sposobem poczucie prawa w narodzie podkopują.

Zgromadzenie narodowe rozpoczęło obrady nad tem sprawozdaniem d. 25. b. m. Pierwszym mowcą był deputowany Anisson Duperon, który należąc do mniejszości komissyi, stawał w obronie przedłożenia rządowego. Starał on się dowieść, że monarchiści mają prawo naruszyć ustawę, gdyż przed tem dopuszczało się tego stronnictwo rewolucyjne. Następnie zabrał głos deputowany Pressensé (pastor paryzki), który przemawiał za wnioskiem większości komisyi. Dowodził on, że Zgromadzenie narodowe nie ma prawa przedłużać władzy rad departamentowych; przedłużenie to sprzeciwiałoby się własnym Zgromadzenia narodowego uchwałom i oświadczeniom, które minister ks. Broglie o radach departamentowych w styczniu tego roku w Izbie złożył. Minister spraw wewnętrznych powiedział wówczas, iż należy odwrócić niebezpieczeństwo zagrażające ze strony władz municypalnych, dla tego pyta mowca, zkąd to pochodzi, że rząd, który w Styczniu tego roku nazwał rady municypalne niebezpiecznemi, dziś przedłużenia władzy tych samych rad się domaga. Jedyną tego przyczyną jest „ministeryalna“ konieczność. Gabinet się obawia, że wybory nie wypadną po jego myśli, rząd boi się objawu opinii publicznej; jeżeli zaś tak jest, to niechaj rząd zapieczętuje urny wyborcze i zaprowadzi na czas nieograniczony stan oblężenia. (*Wrzawa na prawicy. Oklaski na lewicy.*)

Po kilku jeszcze uwagach deputowanego Pasquala Duprat przystąpiło Zgromadzenie narodowe do rozpraw szczegółowych.

Bonapartysta Gavini uzasadniał swój wniosek, względem odroczenia wyborów do rad departamentowych do jesieni, aby przedtem można uchwalić ustawę gminną. Izba odrzuciła ten wiosek, poczem zabrał głos deputowany z lewego centrum Duvergier de Hauranne do art. I. przedłożenia komissyi. Mowca powstaje przeciw systemowi, według którego przestrzeganie ustaw zawisło od widzimisia rządu i od zmiennych słabostek większości, która zawsze gotowa jest wyprzeć się tego, co dniem przedtem uczyniła. Co Francya pomyśli sobie o tych, którzy za czasów drugiego cesarstwa przyznawali się do zasad liberalnych, a dziś postępują tak, jak rządy cesarskie. Mowca odmawia rządowi i jego przyjaciołom politycznym prawa pociągania do odpowiedzialności rządu wrześniowego, który popełnił nie jeden wprawdzie błąd, lecz błędy te dadzą się usprawiedliwić, pod czas gdy błędy obecnego gabinetu niczem nie są do wytłumaczenia. W końcu swej mowy krytykował deputowany ten niezmiernie ostro przedłożenie rządowe, które biorąc swój początek w samowoli, prowadzi Izbę na drogę despotyzmu a kraj w przepaść wtrąca. W końcu posiedzenia zabrał głos minister sprawiedliwości Depeyre i oświadczył, iż opozycya korzystając z przypadku, że przy wyborze komissya odniosła zwycięztwo, chce rządowi nową wypowiedzieć wojnę. Już w przededniu rozpraw Izby, nazywano powszechnie sprawozdanie komissyi aktem oskarzenia przeciw rządowi. Rząd 4. września rozwiązał własnowolnie rady deputowane. Dzisiejszy zaś rząd domaga się od Zgromadzenia narodowego przedłużenia władzy rad jeneralnych; jak że więc można dzisiejszemu gabinetowi zarzucać, że postępuje sobie samowolnie. Rząd domaga się przedłużenia, chce bowiem aby Zgromadzenie narodowe wypracowało i uchwaliło nową ustawę o radach departamentowych. Thiers przedłużył sam władzę rady departamentu Sekwany. Wówczas nikt się temu nie sprzeciwiał. Opozycyę przeciw przedłożeniu rządowemu trudno pojąć, zwłaszcza gdy wybory do rad departamentowych najpóźniej na dzień pierwszego stycznia roku 1875. mają być rozpisane.

Zgromadzenie narodowe przystąpiło do głosowania na I. art. przedłożenia komissyi i odrzuciło większością 71 głosów.

— Korespondent *Gaz. Kol.* pisze pod dniem 25. b. m.:

„Nic nie jest tak chwiejnem i zmiennem jak polityka najrozmaitszych grup parlamentarnych, tworzących większość wersalskiego Zgromadzenia narodowego. Jeżeli wybrany i popierany przez tę większość gabinet chce tylko uczynić krok naprzód, rozpada się ich koalicya tak, że ministerstwo zmuszone jest utrzymać *status quo*. Projekta ustaw konstytucyjnych, które ks. Broglie chciał jeszcze przed feryami parlamentarnemi złożyć na stół Izby, ściągnęły na siebie taką burzę, iż musiano odstąpić od powziętego zamiaru. Zwolennicy hr. Chamborda dworują sobie z ministrów tak samo nielitościwie, jak najzapamiętalsi radykaliści. Przyboczny organ hr. Chamborda *L'Union* wyszydzając projekt ustawy ks. Broglie'go o ukonstytuowaniu senatu, pisze między innemi: „Co za widowisko! Zdaje się, iż się ma przed sobą akademię marzycieli, których celem wydobyć na jaw wszystkie mrzonki, jakie od czasów budowy wieży babilońskiej w umysłach ludzkich powstały.“ W rzeczy samej nie pomysł o organizacyi senatu gniewa monarchistów, gdyż organizacya ta jest w całem tego słowa znaczeniu arystokratyczną i odpowiadającą politycznym zapatrywaniom monarchistów; lecz nie chcą oni podczas septenatu ani słyszeć o jakiejkolwiek organizacyi i o ustawach konstytucyjnych. Legitymiści powiadają: septenat musi być albo monarchiczny albo ustąpić zwidowni politycznej. Chcą oni siedmioletnią władzę marszałka Mac-Mahona tak długo uznawać, dopóki hr. Chambord nie objawi gotowości przyjęcia korony francuzkiej. Orleaniści życzą sobie, aby septenat nie był ani republikańskim ani trwałym. Spodziewają się oni ciągle jeszcze że ks. Aumale zostanie wiceprezydentem, że zdoła Francyę bez wstrząśnień pogodzić z monarchią konstytucyjną. Z wyjątkiem organu Thiersa, *Bien Public*, dają wszystkie dzienniki lewego centrum do poznania, że stronnictwo to mogłoby popierać septenat gdyby tenże przybrał charakter republikański. Zwrot ten przeraża legitymistów i orleanistów i dlatego spowodowali oni odroczenie przedłożenia projektu o organizacyi senatu. Monarchiści ciągle jeszcze mają nadzieję że uda im się ograniczyć marzałka Mac-Mahona do roli jeneralnego namiestnika królestwa, to też bez przerwy w tym duchu pracują.

— *La Presse* donosi, że marszałek Mac-Mahon ma zamiar przez cały czas feryj parlamentarnych mieszkać w Paryżu. Ten sam dziennik pisze że pełnomocnik francuzki przy republice Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki ks. Laroche Faucould-Bisaccia przybędzie wkrótce do Paryża.

— Z Paryża telegrafują do *Gaz. Kol.* że marszałek Mac-Mahon zamierza przed feryami parlamentarnemi wydać mesaż do Zgromadzenia narodowego.

Przed rozejściem się Zgromadzenia narodowego na ferye do 12. maja skrajna lewica wniosła rozwiązanie Izby teraźniejszej i zwołanie nowej. Wniosek podpisało przeszło 80 deputowanych „Unii republikańskiej,“ a między nimi znani Gambetta, Ledru Rollin, Grepps, Tolain, Ludwik Blanc, Ordinaire, Edgar, Quinet, Esquiros, Challemel Latour, Barodet, Corbon, Rouvier, Naquet, Gent, Marcou, Pelletau, Turquet.

— Do spraw które zgromadzenie narodowe miało jeszcze przed feryami parlamentarnemi załatwić, należy między innemi sprawa nowych fortyfikacyj paryzkich Odnośne sprawozdanie jenerała Chabaud-Latour zostało już Zgromadzeniu narodowemu do konstytucyjnego traktowania przedłożone. Sprawozdawca dowodzi w swym elaboracie, że według doświadczeń z r. 1870 okręg fortyfikacyj paryskich jest za mały, w skutek czego stolica może zostać przez nieprzyjaciela hermetycznie zamkniętą a pociski dział nieprzyjacielskich mogą padać w samo centrum miasta.

Jeżeli zatem obwód fortyfikacyjny ma być rozszerzony, trzeba przystąpić do ufortyfikowania przestrzeni między rzekami Seine i Oise, która zawsze pierwsza ulega zajęciu przez wojska nieprzyjacielskie. W szczególności należy przystąpić do silnego obwarowania Saint-Denis i założenia nowych twierdz na pozycyach Cormeilles, Montlignon-Domont i Vaujours. To samo trzeba uczynić między Marną i Sekwaną. Szańce przedmostowe w Villeneuve, Seint-Georges i nad Marną muszą być również wzmocnione a to w tym celu, aby oblężona armia mogła mieć w danym razie wolny odwrót w kierunku ku Orleanowi. To samo tyczy się obwodu fortyfikacyjnego na lewym brzegu Sekwany. Wersal musi być wciągnięty do obwodu obronnego. W obec takiego stanu przyszłych fortyfikacyj paryzkich miasto St. Cyr, leżące między liniami kolei żelaznych z Dreux i Rambouillet, będzie najważniejszym punktem strategicznym. Linię obronną prawego brzegu rzeki Bievre należy obwarować trzema twierdzami, któ-

---

odpowiedział kampańczyk — bodaj się w skonaniu wił jak żmija.. Szachin, jasny panie, to był nasz kupiec, nasz hajdamacki kupiec... On z cudzego mienia i cudzej krwi więcej miał niż inny. Chodził za nami jak kruk za nieżywem bydlęciem; co my gdzie zrabowali, a watażka o tem nie wiedział, to on wszystko od nas kupował. Jeden Puk tylko nic mu nie sprzedawał. Człowiek nie znał się na złocie, bywało Szachin za wiadro wódki nabierze pierścieni, puharów, kielichów kościelnych, da czapkę barankową albo kilka łokci czerwonego atłasu, ot i kupił.

— Więc ty znasz oddawna Szachina — ozwał się Fogelwander — powiedzże mi, czemu on na ciebie czyha, jak szatan na grzeszną duszę? Czy ty wiesz, Trokim, że gdybym był chciał, byłby mi Szachin zapłacił za ciebie, jak za najpiękniejszego konia!

— A czemuż bym ja tego nie wiedział! — rzekł Trokim i oczy mu się groźnie roziskrzyły – i on wie, czemu ja tak drogi dla niego! Jemu moja głowa tyle waży, co cały ten skarb zagrzebany! Szachin z nami długo handlował, znał wszystkie nasze tajemnice. Wiedział on o tem dobrze, że watażka Puk, co mu nigdy nic sprzedać nie chciał, grzebie złoto w ukrytem miejscu, i że ja jeden tylko po watażce znam ten skarb duży!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

re mają być zbudowane w Palaiseau w Haut-Bue i Villeras. Koszta najpotrzebniejszych fortyfikacyj wynoszą 25 milionów franków, na roboty w r. 1875 wystarczy kredyt 17 mil. fr. Według planu komissyi zostanie obręb fortyfikacyjny o 6000 metrów rozszerzony; cały więc obręb fortyfikacyj paryzkich będzie wynosił 160 kilometrów. W obec tego musiałby nieprzyjaciel jeden lub więcej oszańcowanych i obwarowanych obozów wziąć szturmem, chcąc pewnie zbliżać się ku murom stolicy. Jeżeli jednak obozy te będą miały w odwodzie wojska ruchome, zdobycie takiego obozu stanie się prawie niepodobnem.

Anglia. W Izbie niższej parlamentu zapowiedział Disraeli 26. Marca, że wniesie dziś wotum dziękczynne dla wojsk, które walczyły z Aszantami. Dnia 25. b. m przedłożono parlamentowi korespondencyę dyplomatyczną w sprawie Azyi środkowej. Granville w depeszy z 7. stycznia wspomina o pogłoskach względem wyprawy na Turkomanów i podnosi kłopoty, stąd powstać mogące dla Afganistanu. W depeszy z 21. Stycznia ks. Gorczaków zaprzecza tym pogłoskom i mówi, że Rossya byłaby zmuszoną skarcić Turkomanów, jeżeliby ponawiać mieli napady rozbójnicze. Dalej stwierdza on w depeszy serdeczną zażyłość z Anglią i ponawia dawniejsze przyrzeczenia tyczące się polityki rossyjskiej w Azyi.

Na petycyi o amnestyę Fenian podpisało się tylko 77 członków parlamentu, między tymi 66 irlandzkich.

— Jak już donosiliśmy, uchwalił parlament kredyt 10 milionów funtów szterlingów na zapomogę dla Bengalu, nawiedzonego klęską głodową. Jestto pożyczka, którą kraj będzie musiał oddać z procentem, a bez której skarb angielski straciłby znacznie więcej skutkiem zubożenia i wyludnienia tego kraju.

Głód w Bengalu jest nietyle przypadkowego nieurodzaju, ile raczej winą administracyi angielskiej, bo Indye są tak uposażone od natury, że jednoroczne zbiory mogłyby wystarczyć na lat kilka na wyżywienie 160 milionów ludności. Tymczasem głód w Indyach powtarza się co lat kilka w mniejszej albo większej rozciągłości, a teraz doszedł do strasznych rozmiarów. Depesze rządowe zapewne nie przesadzają, prędzej nie sięgają całej prawdy, a jednak przerażający jest opis tych prowincyj, w których niekiedy połowa mieszkańców niema co do ust włożyć. Wielka przestrzeń kraju obejmują a Tirsut, Sarun, Czumparum, Bagul, Purnea i Dinegapere, dotknięta jest nieurodzajem i nękana głodem, a inne prowincye Bengalu w mniejszym stopniu cierpią niedostatek. A jednak jest to dopiero początek klęski, bo końca jej ledwie w listopadzie oczekują. Wielki obszar ról jest wcale nie uprawny z braku zasiewu i wyczerpania zapasów. Dobrowolne składki nie wystarczają, bo trzeba kupować ryż w odległych okolicach i dowozić go, a kupiony ledwie wystarczy na obdzielenie garstki zgłodniałych, a tu całe prowincye trzebaby zasilać i żywić przez kilka miesięcy. Obliczono, że najmniej trzecia część mieszkańców niema co do ust podnieść Sam Bengal liczy przeszło 40 milionów ludności, z tego zatem najmniej 13 milionów cierpi głód, a niedostatku doznaje cały ten kraj i nawet inne kraje Indyj wschodnich cierpią niedostatek.

Winą tego jest głównie system rządowy, który niedozwala robienia zapasów, wyzyskując wszelki nadmiar potrzeb chwilowych. Jeden tylko bowiem jest w Indyach właściciel ziemi, to jest rząd angielsko-indyjski, który objął to państwo z rąk Kompanii Indyjskiej, a ta uważała się za właścicielkę wszystkiej ziemi. Wszyscy rolnicy są tylko dzierżawcami, zmuszonymi płacić dzierżawę i podatki, tak iż tylko 10ta część zbiorów jest własnością rolnika. System fiskalny jest straszny, bo środki przymusowe przechodą wszelką miarę i wolno poborcom używać nawet katuszy dla ściągnięcia opłaty. Jeśli przeto większy nieurodzaj się okaże, niż go rząd przypuszcza, natedy rolnik nie ma czem wyżywić się przez resztę roku, co się często zdarza; jeśli wylewy zatopią zbiory, głód nie czeka nawet przednowku, lecz odrazu występuje w całej grozie.

Włochy. *Voce della Verità* a za nią inne dzienniki włoskie i zagraniczne doniosły niedawno, że Garibaldi zaproszony do Hiszpanii dla walczenia z Karlistami, odmówił swego współudziału z powodu, że mu chciano narzucić pewne warunki. Za rządów Castellara, poufny tegoż przyjaciel Lopez zaproponował dyktatorowi aby sprowadzić Garibaldego i oddać mu dowództwo nad pewną częścią wojsk hiszpańskich walczących przeciw Karlistom. Projekt ten podobał się Castellarowi, który w tym celu wysłał do Kaprery jednego ze swych sekretarzy. Garibaldi przyjął zaproszenie pod następującemi warunkami:

1. Że walczyłby jedynie i wyłącznie dla Rzeczypospolitej hiszpańskiej; i na to zażądał gwarancyi moralnej odpowiedniej. 2. Że pozostałby najzupełniej wolnym i niezależnym w swych ruchach wojskowych.

Tymczasem Castellar został pozbawiony władzy a miejsce jego zajął Serrano. Ten z początku nie uznał za rzecz stosowną prowadzić układy z pustelnikiem Kaprery, lecz po klęsce Morionesa pod Sommorostro zdecydował się przecież na krok ten. Zawiązał na nowo układy, zmodyfikował warunki Garibaldego w taki sposób, aby nie wiązały zanadto rąk rządowi hiszpańskiemu i znowu wysłał na wyspę Kaprerę Lopeza, twórcę pierwszego projektu. Dyskutowano i układano się długo i skończyło się wreszcie na tem, że Lopez wrócił do Madrytu z nowemi warunkami. Zdaje się jednak, że układy nie odniosły skutku, ponieważ Garibaldi ogłasza teraz, że wszystkie powyższe wiadomości są bajką.

Hiszpania. Z obozu Karlistów pod Bilbao otrzymał *Vaterland* następującą korespondencyę z datą 23. b. m.: „Miasto Bilbao jest już obecnie tak ściśle osaczone, że armia królewska zajmuje codziennie jedno przedmieście po drugiem D. 18. b. m. zdobyli Karliści szańce Volantin, przyczem wzięli 135 karabinierów do niewoli. Wskutek tej porażki powstała załoga miasta przeciw komendantowi twierdzy jenerałowi Pastillo i zmusiła go do oddania dowództwa jenerałowi Allende Salazar.

Tymczasem bombardowanie nieustaje, tak że całe „stare miasto“ leży obecnie prawie w gruzach. Już dnia 12. b. m. przeszedł do naszego obozu pewien oficer z 30 wygłodzonymi i zbiedzonymi żołnierzami, którzy nam opowiadali, że załoga i ludność miasta mocno na duchu upadła i że wkrótce już zabraknie żywności.

Obecnie żywią się w mieście tylko końskiem i psiem mięsem. Baterye nasze rzucają pociski przedewszystkiem na koszary; w skutek tego musiała konnica przenieść się z koszar San Francisco do odleglejszej budy drewnianej; koszary pompierów i artylerzystów leżą w gruzach, na fabrykę szkła przy ulicy Torre padło kilka granatów. Jenerał Elis wyzdrowiał już i objął napowrót naczelne dowództwo sztabu jeneralnego, również wyleczył się już ze swych ran jenerał artyleryi Karlistów Garcia-Guttierez.

W tych dniach odbyli jenerałowie Elio, Dorregaray i Otto przegląd wszystkich pozycyj z tąd aż do Portugalete; główna tych jenerałów kwatera znajduje się obecnie w Las Cruces; w tym samym czasie przeglądał marszałek Serrano wojska republikańskie a mianowicie dwa pod Somorrostro stojące bataliony, którym nakazywał, aby się trzymały lepiej, niż 25. lutego, wskutek czego poczęło wojsko szemrać.

Królowa Małgorzata wręczyła walecznemu 8. batalionowi nawarskiemu piękny sztandar z białego i żółtego adamaszku z wizerunkiem najświęt. Panny i z napisem *Mater purissima*, otoczonym słowami: „*Dios Patria, Rey y Carlos VII.*“

Z Somorrostro przechodzą do nas codziennie zbiegi, czasem całemi oddziałami. Władze wojskowe wysyłają ich do obozu pod Berestogui i Goizueto w wyższej Nawarze, gdzie pułkownik Cuja z Andaluzyjczyków i Majerkanów tworzy nowe bataliony. Nasza konnica ćwiczy się w Vergara, granaty odlewają i napełniają w Cera; wczoraj przybył z tamtąd transport 300 mułów z granatami.

Z Katalonii dochodzą nas pomyślne wiadomości; 2000 żołnierzy republikańskich których wziął do niewoli Saballs umieszczono w zamku Montesquiu; oddział Oliota, który Saballs puścił na wolność pod warunkiem, że przeciw Karlistom walczyć nie będzie, defilował przed Saballsem, który zawołał podczas defilady: „Niech żyje Hiszpania, niech żyje armia, górą zgoda wszystkich dobrych Hiszpanów.“

Tristany stoi załogą w Tarragona w południowej Katalonii; pobił on przedtem nieprzyjaciela, zdobył trzy działa, 400 karabinów i 200 koni; oprócz tego ściągnął w Niższej Katalonii 380 tysięcy realów zaległych podatków. Następnie wziął on do niewoli pod Tuesca i Cullen 300 żołnierzy gwardyi cywilnej, którzy prowadzili 300 rekrutów do Villaneva.“

— O ostatniej bitwie pod Bilbao otrzymał *Vaterland* list następujący z 26 b. m.: Serrano rozpoczął atak na pozycye nasze w San Pedro de Abanto; są to te same pozycye, które Morionez przed 4 tygodniami usiłował zdobyć. Zostały one od tego czasu znacznie wzmocnione, mianowicie za pierwszą linią, której centrum znajduje się w Las Carreras, wzniesiono mocne oszańcowania po obu stronach miejscowości Abanto, tworzącej niejako cytadelę. Równocześnie z Serranem, który uderzył na front nasz od Sommorostro, miał Loma od strony morza napaść na nas z tyłu, albo przynajmniej zagrażać naszemu prawemu skrzydłu. Lomie jednak przeszkodził Dorregaray w wylądowaniu i zmusił go do powrotu do Santony. (Tymczasem telegramy doniosły, że Loma wylądował pod Plencia o 14 kilometrów od Bilbao; przyp Red.) Oto pierwsze niepowodzenie, jakie spotkało armię Serrana, i zakwestyonowało w znacznej mierze spodziewany rezultat.

Inne nieszczęście spotkało go pod Sommorostro, gdzie w skutek nieostrożności wóz prochowy wyleciał w powietrze, przyczem mnóstwo żołnierzy życie straciło.

Atak przeciw naszemu frontowi rozpoczął się 25. rano o godz. 6. Przez cały dzień trwał żywy ogień działowy, który jednak nie zrządził nam wielkiej szkody, ponieważ walczyliśmy z stanowisk zakrytych Powoli jednak natarła piechota i zbliżyła się aż do Las Carreras. Około południa cofnęły się przeto wojska nasze na drugą stronę obronną, podczas gdy nieprzyjaciel usiłował opanować wzgórza na naszem lewem skrzydle. Z nadejściem nocy ustał ogień po obu stronach; nasze straty są dotychczas nieznaczne a armia ożywiona najlepszym duchem.

W głównej kwaterze otrzymano wiadomość, że Saballs pod Tordera o 3. mile na północ od Barcelony pobił stanowczo pułkownika Rouille; 300 republikanów częścią poległo, częścią odniosło rany. Walencya blokowaną jest przez 5000 karlistów, garnizon zabarykadował ulice, ludność jednak chcąc uniknąć bombardowania, skłania się do kapitulacyi. W Kastylii obsadzili Karliści w sile 3 batalionów znaczne miasto Cuenca.“

KRONIKA.

— **Ignacy Karpiński**, profos sztabowy aresztu garnizonowego we Lwowie, otrzymał w uznaniu bardzo długiej i chwalebnej służby srebrny krzyż zasługi z koroną.

— **Franciszek Fritz**, żandarm z galicyjskiej komendy, otrzymał srebrny krzyż zasługi za ocalenie człowieka z pożaru z narażeniem własnego życia.

— **Towarzystwo pracy kobiet**, nowo zawiązane w naszem mieście, odbędzie pierwsze walne zgromadzenie w poniedziałek o godzinie 7. wieczorem w sali ratuszowej.

* **Matkę podrzuconych bliźniąt** znalezionych onegdaj w polu w Sokolnikach wyśledziła c. k. policya przedwczoraj na ulicy Żółkiewskiej. Jest nią Marya Orynowicz służąca zostająca obecnie bez służby, rodem z Mikołajowa, stanu wolnego, mająca lat 28. Orynowicz przyznała się, że sama swoje dzieci podrzuciła dla braku środków do utrzymania.

* **Sprzeniewierzenie.** Wczoraj po południu zgłosił się do policyi Seweryn K. dyetaryusz w kancelaryi zarządu Instytutu Stauropigiańskiego i oskarżył siebie o sprzeniewierzenie 100 zł. na szkodę tego instytutu. Po sprawdzeniu tych zeznań uwięziono go.

* **Wytropiona szajka złodziejów.** Dzisiejszej nocy wyłamano drzwi do szynku p. Hersza Dikera pod l. 17. przy ulicy Wałowej i zabrano z zamkniętej szuflady w stole szynkowym około 12 złr drobnemi pieniądzmi miedzianemi. W ślad za tą kradzieżą powiodło się policyi dziś rano wytropić szajkę złodziei, która w ostatnim czasie kilka szynków w podobny sposób okradła. Jednego z tej szajki znanego złodzieja Ołeksę Pańkiewicza aresztowano dziś w piwnicy jednej z kamienic na placu Gołuchowskich, i znaleziono przy nim część skradzionych ze szynku Dikera drobnych pieniędzy, zawiniętych w szmatę pochodzącą także z tej kradzieży.

*** **Zamarzł w drodze** ze wsi Polanczyk do Soliny, w starostwie Liskiem 70 letni włościanin z Soliny Waśko Mandziazak. Dnia 24. b. m. wracał z pogrzebu w Polanczykach prawdopodobnie w stanie nietrzeźwym, a na drugi dzień znaleziono go bez życia nad rzeczką Soliną.

— **Komitet urządzający szereg odczytów** na rzecz Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów uniwersytetu lwowskiego czuje się obowiązanym wyrazić najserdeczniejsze publiczne podziękowanie, JW. Panu Aleksandrowi Jasińskiemu prezydentowi miasta za bezinteresowne odstąpienie sali ratuszowej, następnie WW. Panom prelegentom Drowi Leonowi Bilińskiemu, Czesławowi Pieniążkowi, Drowi Władysławowi Rudnickiemu, Drowi Tomaszowi Staneckiemu, Drowi Zygmuntowi Węclewskiemu i Drowi Alfredowi Zgórskiemu, którzy drogi czas swój poświęcając odczytom, przyczynili się do powiększenia funduszów Towarzystwa.

We Lwowie dnia 30 Marca 1874.

W imieniu komitetu

Władysław Zielonka przewodniczący — *Adolf Czerwiński* sekretarz.

(*G*). **Zapiski dyecezyalne.** Ks Jędrzej Telep dotychczasowy wikary przy g. k. probostwie w Sądowej Wiszni, wprowadzony został jako administrator g. k. kapelanii w Porudnie (dyecezyi przemyskiej). — Ks. Janowi Ilnickiemu dotychczasowemu administratorowi g. k. kapelanii w Leninie małej, powierzono zawiadowstwo g. k. kapelanii w Łopuszance (dyecezyi przemyskiej). Ks. Klemens Kopyściański uwolniony został od zawiadowstwa g. k. probostwa w Izbachu (dyecezyi przemyskiej). — Ks. Aleksander Małaniuk dotychczasowy kooperator przy g. k probostwie w Husiatynie, (dyecezyi lwowskiej) objął zawiadowstwo tego probostwa. Ks. Karola Lewickiego uwolniono od zawiadowstwa g. k. kapelanii w Krzywciu (dyecezyi przemyskiej). — Ks. Leon Niebieszczański, dotychczasowy wikary przy łac. kościele parafialnym w Sanoku, przeniesiony został jako taki do Odrzykonia (dyecezyi przemyskiej) a miejsce jego zajął ks. Anzelm Jędrzejowski, kapłan zakonu OO. Franciszkanów konwentu Sanockiego. Dotychczasowy kooperator przy łac. kościele parafialnym w Tłustem ks. Antoni Ulanowski, przeniesionym został do Jazłowca, a miejsce jego zajął ks. Antoni Chiliński dotychczasowy kooperator w Jazłowcu.

μσ **Jako na przedostatni i ostatni występ pani B. Dowiakowskiej** dziś i jutro przedstawione będą: opera Rossiniego w 2 aktach *Cyrulik Sewilski* (po raz drugi) i opera Mayerbeera w 5 aktach *Afrykanka.* Artystka występami swemi podczas zimowego sezonu zjednała sobie sympatyę całej publiczności, która na sobotniem benefisowem przedstawieniu obsypała artystkę oklaskami i bukietami.

μσ **W papierach pozostałych po Aleksandrze Dumasie** ojcu znaleziono nigdzie nie drukowany utwor dramatyczny poety p. t. *Romeo i Julia.*

— **Nowego planetę** odkrył w tych dniach dyrektor obserwatoryum astronomicznego przy c. k. urzędzie hydrograficznym w Pola, pan J. Palisa. Jest to gwiazda 11 lub 12 rzędu. W liczbie znanych dotąd planet zajmie z kolei 136 miejsce w grupie asteroid pomiędzy Marsem a Jupiterem.

— **Wybór do izby handlowej** Przy odbytem na dniu 29. Grudnia 1873 wyborze uzupełniającym jednego członka do lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej ze stanu przemysłowego, stanisławowskiego okręgu wyborczego wybranym został p. Juliusz Mikolasz, fabrykant rumu i rosolisów we Lwowie.

— **O klęsce głodowej w Indyach angielskich** nadeszły znów jak najsmutniejsze wiadomości. W okolicach najcięższej dotkniętych klęską brak już zupełny paszy dla zwierząt domowych a przytem szerzy się między zwierzętami temi zaraza. Ludność zamiast wziąć się z wiosną do uprawy roli, opuściła ręce zupełnie poddając się strasznemu losowi. Śmiertelność między dziećmi zwłaszcza ogromna.

— **Jaki ruch panuje na kolejach żelaznych** monarchii austro-węgierskiej, które razem mierzą 2060 mil, świadczą cyfry następujące: W miesiącu lutym b. r. przejeżdżało temi kolejami 2,271.054 podróżnych i przewieziono 48,623.412 cetnarów cłowych pakunków, co przyniosło 12,120.832 złr. dochodu.

— **Poczta gołębia** jest obecnie przedmiotem szczególniejszego zajęcia w Niemczech. Berlińskie ministerstwo wojny urządziło kilka stacyj dla wprawiania do służby pocztowej tych małych żeglarzy powietrznych, od natury obdarzonych tak niezwyczajną bystrością w oryentowaniu się, ażeby je w danym razie użyć do celów wojskowych. Zawiązało się też wiele towarzystw prywatnych dla utrzymywania poczty gołębiej. W Hannowerze, Gardelegen i Berlinie urządzone będą w krótce wyścigi gołębie oraz próby, czy gołąb po kilku tygodniowem więzieniu go w obcem miejscu trafi jeszcze do swego gniazda.

— **Prześladowanie Chrześcian w Chinach** nie ustaje pomimo opieki jakiej doznają oni ze strony rządu tamtejszego. Świeżo donoszą z Hong-Kongu, że d. 19. stycznia fanatyczna ludność starowiercza tego miasta spaliła 84 domostw chrześciańskich a przeszło 300 Chrześcian, pomiędzy któremi trzech księży, wymordowała.

— **O Kaulbachu,** znakomitym malarzu i dyrektorze monachijskiej Akademii sztuk pięknych opowiadają dzienniki niemieckie następującą anegdotę: Nikt może jeszcze nie skrytykował tak dosadnie lichego utworu sztuki, jak Kaulbach, kiedy młodzieńcem jeszcze bawił w Rzymie. Ówczesny poseł saski przy stolicy apostolskiej był zapalonym malarzem a zwłaszcza lubował się w ogromnych rozmiarami obrazach. Ukończywszy świeżo jeden z takich kartonów zaprosił do siebie Kaulbacha i Korneliusza, ażeby powiedzieli mu swe zdanie o tej jego kompozycyi. Zaprowadził zaproszonych do swej pracowni, odsłonił karton i oddalił się, ażeby nieżenowani wymieniać mogli między sobą swe zdania. Obraz przedstawiał biblijną Hagarę na puszczy, w chwili, kiedy porzuca syna swego Izmaela i oddala się od niego „na odległość spuszczonej z cięciwy strzały.“ Malarz trzymając się ściśle tekstu biblijnego obmyślił swą kompozycyę tak, że postać Hagary zajmowała prawy kąt płótna, po drugiej zaś stronie w kącie leżał mały Izmael — a pomiędzy temi dwiema figurami rozciągał się wielki obszar jałowej pustyni. Kaulbach i Korneliusz milcząc spojrzeli tylko po sobie, aż nagle pierwszy jednym skokiem przesadził długość puszczy na obrazie i wypadł z pokoju do sieni a za nim w ślad Korneliusz. Dopiero znalazłszy się na ulicy wy-

buchnęli obaj artyści homerycznym śmiechem Kiedy kompozytor *Hagary* po chwili pobożnego oczekiwania z bijącem sercem wszedł znów do swej pracowni, ujrzał tam przerażającą krytykę swego utworu: puste ściany! Podobno dał odtąd pokój wielkim obrazom i biblijnym kompozycyom.

— **Mamy ulewę** już trzeci dzień, ale prawdziwie wiosenną. W nocy z soboty na niedzielę zwłaszcza lunął tu deszcz taki rzęsisty a ciepły, że nie powstydziłby się nim czerwiec lub lipiec. Zdaje się, że skutkiem tego deszczu prędko teraz rozwinie się roślinność.

— **Jeden z teatrów wiedeńskich**, takzwany *Strampfertheater* z dniem 1. kwietnia zostanie zamknięty, nie może się bowiem utrzymać z powodu braku udziału publiczności. Dyrekcya jego od dłuższego czasu wbrew upomnieniom krytyki stawiała na repertoarzu po największej części tylko skandaliczne farsy, za co jej publiczność wiedeńska odpłacała pustkami w sali.

— **Pensye emerytów** podług ogłoszonego świeżo w *Wiener Ztg.* rozporządzenia ministerstwa finansów, od dnia 2. kwietnia b. r. począwszy wypłacane będą odtąd z góry na początku każdego miesiąca.

— **Zorzę północną** widziano d. 26go b. m. o godzinie 7. wieczorem w Tarnopolu. Zjawisko z powodu pochmurnego nieba nie uderzało w oczy i rychło znikło.

— **Niezwykłe zjawisko** obserwowano w mieście naszem dnia 26. b. m. Około godz 9. z wieczora przy dość silnym wietrze północno-zachodnim i temperaturze + 1, utworzył się w około księżyca bezbarwny pierścień świetlany, na którym niebawem w jednej wysokości z tarczą księżycową wystąpiły dwa poboczne księżyce pozorne o bardzo bladem świetle. Niebo, w początku zjawiska częściowo rozpogodzone, zachmurzyło się później i przysłoniło je dla oka zupełnie.

— **Włosi** obchodzić będą w tym roku dwie pamiątki narodowe: jubileusz Michała Anioła, który urodził się był w r. 1474 i Petrarki, zmarłego w r. 1374.

— **Handel niewolnikami** podług najnowszych doniesień z Afryki i Azyi kwitnie jeszcze w najlepsze pod okiem prawie gubernatorów kolonij angielskich w wielu państwach murzyńskich i arabskich oraz w Afghanistanie. Z tego powodu londyńskie Towarzystwo przeciwników niewolnictwa wystosowało ostatniemi czasy do ministra kolonij, markiza Salisbury memoryał z zwróceniem uwagi rządu na tę frymarkę ludźmi, jakiej mianowicie dopuszcza się w zuchwały sposób emir Afghanistanu. Żołnierze tegoż wyprawiają formalne polowania na ludzi w sąsiednich krainach a następnie na targowiskach sprzedają niewolników jak bydlęta. Memoryał oskarża też rząd Indyj angielskich że nie tylko toleruje postępowanie emira, ale użycza mu niejako pomocy do h[illegible] rzemiosła jego, sprzedając mu broń i amunicyę. Minister przyrzekł bliżej wglądnąć w tę sprawę

— **Z podróży po Azyi** znajdujemy zajmujące obrazki w liście p. F. Stoliczka pisanym d. 28 listopada w Azyi w Jarkandzie, a ogłoszonym świeżo w dziennikach wiedeńskich. „Odbyliśmy właśnie — pisze p. Stoliczek — nader uciążliwą drogę po mroźnych niesłychanie górach Himalaii. Przez cały miesiąc miałem odmrożone palce u nóg i dopiero tutaj mogę je leczyć. W połowie września opuściliśmy ostatnią wioskę w kraju Ladak, zwaną Tomksie a 26 stanęliśmy u kresów Turkestanu, w miejscowości Kewaz, na południe od Sanju, ztąd mieliśmy jeszcze siedm dni drogi, po największej części pustynnej, do Jarkandu. Zrazu spotykaliśmy tylko kiedy niekiedy odludne oazy, przez ostatnie dwa dni wiodła nas droga wprawdzie przez okolice ludniejsze, ale i tam można utknąć z pragnienia temu kto się nie zaopatrzył w wodę. W Jarkandzie klimat prawie jest europejski. Codziennie miewamy tu najprzedniejsze owoce: winogrona, jabłka i gruszki. Jest tu zwyczajem, że gubernator codziennie przysyła dyplomatycznym podróżnym z Europy tak zwany *Dastur-kan*, składający się z rozmaitych świeżych i suszonych owoców. Dar ten spożyć należy zasiadłszy obyczajem muzułmańskim na kobiercu pod gołem niebem, przyczem jednak strzedz się trzeba ażeby nie pokazać odwrotnej strony stóp, gdyż wywołałoby to wielkie zgorszenie między krajowcami. W ogóle czuć się tu trzeba szczęśliwym, że się ma głowę na karku, o wolności osobistej bowiem ani marzą tutaj jeszcze. Położenie nasze z tego względu nie jest do pozazdroszczenia, ponieważ nie wolno w Turkestanie podróżować po kraju bez poprzedniego widzenia się z królem. Dwadzieścia dni z tej przyczyny odsiedzieć musieliśmy między czterma ścianami; na pojutrze nareszcie naznaczono nam audyencyę u króla bawiącego właśnie w Kaszgarze, dokąd udać się musimy bezzwłocznie. Spodziewam się uzyskać pozwolenie dwumiesięcznego pobytu w tem mieście oraz odbywania wycieczek w rozmaitych kierunkach Turkestanu przez kilka miesięcy. Już teraz mam bardzo pię[k]ny zbiór zoologiczny, kilka nieznanych dotąd u nas ptaków i zwierząt ssących oraz ryb Dla geologii Turkestan nie jest polem nowych zdobyczy; grunt tu przeważnie jałowy w dali tylko widnieją góry. Powietrze zawsze przepełnione kurzawą.

— **Nowoczesne służące** jak wiadomo wcale nie odznaczają się skromnością. W Niemczech podobno bardziej jeszcze są pretensyonalne niż u nas, a w Berlinie wymagania ich nie mają już granic. Za illustracyę tych stosunków posłuży następujące opowiadanie jednego z dzienników berlińskich: Na placu Aleksandryjskim, gdzie znajduje się bióro wywiadowcze dla wyrobników, od jakiegoś czasu zwłaszcza w godzinach południowych zbiera się formalny wiec służących, pozbawionych służby, oraz gospodyń i gospodarzy poszukujących służące. Można się tam nasłuchać i napatrzeć rozmaitych scen komicznych. Niedawno pewien dowcipny fryzyer mimochodem zapytał jednę z nimf kuchennych, za jakiemby wynagrodzeniem przyjęła u niego służbę? Zapytana, mierząc go od stóp do głów, badać poczęła: kto zacz, czem się zajmuje, czy w domu jest pani, w jakim wieku, czy są dzieci, stróż, któryby porąbał szczypki i t. p a w końcu także z szczególniejszym naciskiem zapytała: czy może mieć osobny pokój i codziennie przedrzemać się godzinę po południu. „Oczywiście! — odparł dowcipniś — nawet będzież panna u mnie tytułowana „panną". Panna umiesz przecie po angielsku?" — „Nie — to jest .." — „Więc po francuzku?" — „Także nie". — „No, ale panna grasz ładnie na fortepianie!" „Nie gram". „A! więc nauczcie się panienko wprzód tego wszystkiego, to później ułożymy warunki". Domawiając tych słów już nasz dowcipniś miał się ku odwrotowi i dobrze zrobił, zanosiło się bowiem na burzę ze strony skonfundowanej panny służącej.

— **Sztuczna hodowla ryb** kwitnie zwłaszcza w Chinach, gdzie osobny a nieznany wcale w Europie mają sposób tej hodowli. Chińczycy, jak opowiada pewien wiarogodny podróżny, zbierają wzdłuż wybrzeży rzek swoich ikrę rybią w próżne łupiny jaj, które następnie szczelnie zatykają woskiem i podkładają kurom do wysiadywania. Po sześciu do ośmiu dniach znów rozbijają te łupiny, i rybki jakie się tymczasem w nich wylęgły wpuszczają do wody, dobrze wprzód na słońcu ogrzanej.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** w ubiegłym tygodniu niemniej był pomyślny, jak poprzednio. Na ożywienie obrotu wpłynął zna[c]znie dowóz artykułów świątecznych, i nikt by nie przypuszczał, jak wielkie dowóz ten przybrał rozmiary. Niektórzy spedytorowie lwowscy, którzy zazwyczaj dowożą z dworca do miasta codziennie 60—80 centn. towarów, odstawiali w ubiegłym tygodniu dzień w dzień blisko 280 centn. Dopóki nie mieliśmy kolejowego związku z Rossyą, podobny wyjątkowy nawał towarów zwracałby uwagę kół handlowych, obecnie jednak całe zajęcie zwraca się ku stacyom granicznym, które tak są zasypane zbożem, że mimo ciągle pomnażanych tymczasowych składów nie można przecie podołać ładunkom. W ubiegłym tygodniu najwięcej kupiła zboża zachodnia Galicya. Znacznym był wywóz do Węgier; do Szlązka i Morawy odchodziły małe partye. Niemcy trzymały się zdala od targu; owies tylko miał z tej strony wielki popyt. — Kolej Karola Ludwika zawdzięcza tylko swej sprężystej lwowskiej administracyi i energji swego nowego jeneralnego dyrektora, że tak olbrzymi obrót, który trzyma w ustawicznym ruchu wszystkie jej pociągi, wszystkie maszyny, wszystkie siły osobiste, idzie gładko i bez najmniejszej przerwy od trzech miesięcy. Ogromne magazyny w Brodach i Podwołoczyskach są przepełnione; w Brodach leży 130.000, w Podwołoczyskach 85.000 centn. zboża pod gołem niebem. Tak wielki jest dowóz z Rossyi, że mimo iż 36—40.000 centn odchodzi codziennie, składy nie wypróżniają się nigdy. Południowa odnoga kolejowa od Wołoczysk dostarcza od 14 dni takich samych znacznych transportów, jak ujście szyn rosyjskich w Radziwiłłowie, co jest nowem i charakterystycznem zjawiskiem W Husiatynie tylko, który kieruje zboże na Tarnopol, osłabł ruch z powodu złych dróg. — Kolej Lwowsko-Czerniowiecka przewiozła 80.885 centn. towarów; najwięcej kukurudzy i pszenicy. W wywozie odgrywał znaczną rolę spirytus, w przewozie towary kolonialne. Bydła tucznego i rzeźnego przewiozła ta kolej 780 sztuk. — Kolej Arcyx. Albrechta, która zabezpieczyła sobie kontraktowo dowóz szutru do Lwowa, miała tego tygodnia nieco silniejszy obrót, a oprócz zboża przewoziła także ziemniaki. — Nawet kolejі Dniestrzańskiej lepiej się powodziło. Dochody jej podniosły się w skutek znaczniejszego przewozu zboża, mąki, nafty i drzewa. — Rusza się i tyje powoli kolej węgiersko-galicyjska. Przewiozła w ostatnim tygodniu 48.000 centn. zboża i mąki, a ruch osobowy wzmógł się także — Mało co kapnęło tego tygodnia kolejі północnej z obrotu rossyjsko-galicyjskiego; musiała też mieć na linji galicyjskiej średnie tylko dochody.

𝔚. **Z Podwołoczysk** piszą nam pod dniem 28. Marca: Doskonale wyszła kolej Odesska na granicznej spedycyi, którą trzymała w własnym zarządzie. Myślała, że zarobi na tem, a tu pokazało się nagle, że poniosła szkodę 15000 rubli! Teraz zjechał tu dyrektor tej koleji, p. Gorczaków, aby na podstawie drogo okupionego doświadczenia zreformować spedycyę graniczną.

× **Z Brodów** nam piszą pod dniem 25. Marca: Kupcy, utrzymujący handlową komunikacyę z Rossyą, i mający styczność z koleją Kijowsko-Brzeską, zamyślają udać się w zbiorowem podaniu do tutejszej izby handlowej z prośbą o zarządzenie środków potrzebnych, aby kolej Brzesko-Kijowska raz przecie załatwiła ich reklamacye, które dotąd nie doczekały się żadnej odpowiedzi.

△ **Uprawa tytoniu w Galicyi.** Rezultaty ostatniego zbioru tytoniu w Galicyi były w ogólności pomyślne, w niektórych tylko okolicach zaszkodziła posucha tej roślinie. Rządowa komissya odebrała w r. 1873 w Zabłotowie od 15307 uprawiaczy 37180 cent. 31 funt. tytoniu, w Jagielnicy od 18317 uprawiaczy 34967 cent; w Monasterzyskach od 3812 uprawiaczy 4123 centnarów. W Zabłotowie wypłacono za materyał 400,161 zł. 77 ct., za fracht 3173 zł. 38 ct., w Jagielnicy za materyał 375.293 zł. 85 ct., za fracht 3895 zł. 5 ct. (przeciętna cena za cetnar bez frachtu wynosiła tu 10 zł. 74 ct); w Monasterzyskach wypłacono za materyał 49.134 zł. $13\frac{1}{2}$ ct., za fracht 434 zł. $11\frac{1}{2}$ ct. przeciętna cena za centnar bez frachtu wynosiła 11 zł. $91\frac{1}{2}$ ct. Razem wypłacił rząd za odstawiony w roku 1873 zbiór tytoniowy w ilości 76271 centnarów 824.590 zł. za materyał i 7533 zł. frachtowego. Co do gatunków, to w Jagielnicy i Monasterzyskach odstawiono prawie wyłącznie liść tytuniowy galicyjsko-węgierski, w Zabłotowie zaś oddano 33879 cent. 27 ℔ oryginalnego galicyjskiego liścia, 3077 centn. 28 ℔ węgierskiego a 223 cent. 76 ℔ tak zwanego *czerbel*. Liczba nieuprawnionych plantatorów wynosiła 283, była więc o 85 większą niż w roku zeszłym.

Ogólne zgromadzenie lwowskiego Towarzystwa zaliczkowego.

(*M*) Wczoraj dnia 29. marca odbyło się w sali ratuszowej walne zgromadzenie lw. Towarzystwa zaliczkowego pod przewodnictwem p. Alfreda Młockiego. Zgromadzenie to było bardzo licznem, gdyż sala była przepełniona.

Z odczytanego na tem zgromadzeniu sprawozdania o czynnościach dyrekcyi wyjmujemy następujące daty:

Liczba członków z końcem 1872 r. wynosiła 579 z subskrybowaną kwotą udziałów 46.860 zł. w ciągu 1873 r. przystąpiło członków 393 z kwotą udziałów 45.300 zł. ubyło zaś przez wystąpienie 29, przez wykluczenie 23 razem 52 z kwotą udziałów 3.480, zostało przeto z końcem r. 1873 członków 925 z kwotą udziałów 88.680 zł.

Na sumę tę subskrybowanych udziałów wpłacono rzeczywiście po d. 31 grudnia 1873 r $28^0/_0$ w kwocie 25.754 zł. 90 ct. gdy zaś stan udziałów wpłaconych z d. 31 12 1872 wynosił 11.389 zł. 17 ct. przybyło przeto w ciągu 1873 r. 14.365 zł. 73 ct. a więc udziały członków w ciągu 1873 r. więcej niż podwoiły się.

Fundusz rezerwowy towarzystwa wynoszący z końcem 1872 r. 774 zł, 21 ct. wzrósł w ciągu 1873 r. do sumy 1.787 zł. 82 ct. a więc osiągnął wysokość, iż można niepłonną mieć nadzieję, że w ciągu 1874 r. dorówna wymaganiom §. 62. al 2 statutu t. j. $10^0/_0$ udziałów

Stosunek kapitału własnego do obcego znacznie jest korzystniejszym — gdy bowiem w ciągu 1872 r. miał się on jak $1:3\frac{1}{2}$, z końcem 1873 r. jest stosunek jego jak $1:2\frac{1}{2}$. Cyframi wynosi kapitał obcy na rzecz towarzystwa pożyczony z końcem 1873 r 61.745 zł. 54 ct. gdy z końcem 1872 wynosił on 40.550 zł. 82 ct. a więc wzrósł o 21.194 zł. 72 ct.

Kapitały te obce częścią pożyczano u instytucyj finansowych jak „filia banku narodowego" na weksle, lub „galic. kasa Oszczędności" i Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie" w rachunku bieżącym, częścią zaś przyjmowano lokacye od osób przywatnych, procentując takowe w stosunku $6^0/_0$ rocznie.

Odpowiednio do wzmagających się wpływów pieniężnych na udziały i wkładki na rachunek bieżący, wzmagały się czynności pod względem udzielania pożyczek.

W ciągu 1872 r. udzielono 525 pożyczek w sumie 119.700 zł. w 1873 r. zaś 678 pożyczek w sumie 203.660.

Stan pożyczek z końcem 1872 r. wynosił 51.805 zł. w 1873 r. zaś 89.010 zł. jest więc większy o 37.205.

Przy większym kapitale obrotowym wzmagał się obrót kasowy, tak, że gdy w r. 1871 wynosił 48.978 zł. 10 ct. w 1872 r. 330.367 zł. 48 ct. w 1873 r. wynosił on 665.395 zł. 62 ct.

Zysk za 1873 r. wykazuje bilans w kwocie 3.489 zł. 3 ct.

(Dokończenie nastąpi.)

OSTATNIA POCZTA.

Dnia. 26. marca o godzinie 2. w południe przyjmował Najjaśniejszy Pan na uroczystej audyencyi ambasadora rossyjskiego Nowikowa i odebrał od niego pismo uwierzytelniające.

Po piątkowem posiedzeniu Izby deputowanych prezydent naczelny klubów i ministrowie konferowali w sprawie odroczenia posiedzeń z powodu zbliżających się świąt. Ministrowie podnosili potrzebę załatwienia budżetu przed świętami, w skutek czego zapadła uchwała, że w razie potrzeby posiedzenia mają się odbywać jeszcze dzisiaj i jutro. Po tem odroczone będą posiedzenia do 15. kwietnia.

Nordd. Allgem. Ztg. przypomina raz jeszcze stanowcze oświadczenie ministra wojny w komissyi wojskowej, że ustawa wojskowa bez § 1. nie mogłaby być przyjętą przez rządy związkowe. Wszelkie pogłoski dziennikarskie o jakimś kompromisie w tej mierze między stronnictwami parlamentu a rządem, są bezzasadne.

Parlament niemiecki uchwaliwszy w sobotę w trzeciem czytaniu ustawę o zawieraniu ślubów cywilnych odroczył się do 9 kwietnia.

Na giełdzie berlińskiej obiegały 28go b. m. pogłoski, że słabość ks. Bismarcka przybrała nagle charakter niebezpieczny. Telegram półurzędowy zaprzecza temu.

W zgromadzeniu narodowem 27 b.m. wniósł Dahirel, aby dnia 1. czerwca oznaczoną została stanowczo forma rządu; po mowie Brogliego przeciw temu wnioskowi, Izba odrzuciła nagłość jego 330 głosami przeciw 258, poczem obradowano nad ustawą o fortyfikacyach. Minister wojny przemawiał za projektem komisyi; Thiers był mu przeciwny i pragnie, aby obwarowanie ograniczyło się do kilku nowych punktów, mianowicie ze względu na koszta tych budowli. Po dłuższych rozprawach projekt komisyi uchwalony został 389 głosami przeciw 193.

Depesze karlistowskie o walkach dnia 25 b. m. zapewniają, że republikanie na całej linii zostali odparci.

Z Barcelony donoszą urzędownie że przybył tam brygadyer Pedro Estevan z posiłkami. Karliści dokonali osaczenia Tarragony. Komunikacya kolejowa przerwana. Karliści zbliżają się do Barcelony.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Wiedeń, 30. marca. Według *Montagsrevue* wiadomość, jakoby hr. Paar odwiózł już Papieżowi odpowiedź cesarską, jest bezzasadną. List Najj. Pana do Papieża do wczoraj nie był jeszcze wysłany. — Według tegoż samego pisma mylną jest wieść o zwłoce w naradach nad ugodą cłową z Rossyą, gdyż według umowy konferencye te zacząć się miały dopiero w połowie kwietnia w Petersburgu. *Montagsrevue* donosi dalej, zaprzeczając wieściom podanym przez dzienniki niemieckie, że ministrowi skarbu nie przyszło nawet na myśl wypłacać kuponów w sztukach ćwiercioguldenowych. Wypłata nastąpi i nadal w srebrnych guldenach. — Wiadomość o znacznej nadwyżce żądanej w etacie wojskowym może się odnosić według *Montagsrevue* tylko do pierwotnego przedłożenia ministra finansów, które dziś już znacznie zostało zredukowanem. Pozostałe jeszcze znaczne pozycye w *Extraordinarium* tłumaczą się rozpoczętą budową twierdz i zakupnem karabinów.

Odpowiedz. redaktor · Władysław Łoziński.

Ceny targowe z miesiąca Lutego 1874.

Następujących artykułów:	Sądowa-Wisznia zł.	c.	Mościska zł.	c.	Sokal zł.	c.	Buczacz zł.	c.	Monasterzyska zł.	c.
Mec pszenicy	7	—	6	50	5	75	6	50	6	50
„ żyta	4	50	4	10	3	60	4	—	4	—
„ jęczmienia	3	—	3	23	3	—	3	50	3	50
„ owsa	2	—	1	95	1	80	2	—	2	40
„ grochu	4	50	4	87	—	—	4	—	3	—
„ hreczki	3	50	—	—	—	—	—	—	—	—
„ kukurudzy	4	50	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemiaków	2	—	1	75	1	—	1	—	1	40
Cetnar siana	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Sąg drzewa twardego	9	—	8	50	6	08	8	50	5	60
„ „ miękkiego	6	—	7	—	5	40	7	50	4	50
Funt mięsa wołowego	—	18		18	—	18	—	20	—	18
Robotnik be. wiktu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Przyjechali do Lwowa

Dnia 29. Marca.

Hotel Zorza:

Pp. Rey Mieczysław hr., z Przecławia. — Rossmanit v. Florstern Alojzy radca namiest., z Wiednia. — Kesner Henryk radca, z Wiednia.

Hotel Krakowski:

Pp. Becht Euzebiusz, z Tarnopola. — Bobolewski Julian, z Wyżlan. — Cieszanowski Wenanty, z Przemyśla.

Hotel Warszawski:

P. Dr. Markiewicz Eugenjusz adw., z Czerniowiec.

Hotel Angielski:

Pp. Byczkowski Józef, z Józefówki. — Jagnicki Jan, z Romanowa. — Henze Adolf notar., z Gródka. — Piszek Franciszek notar., z Buska.

Hotel Europejski.

Pp. Sahajdakowski Franciszek, z Złotnik. — Winnicki Hipolit, z Liska.

Hotel Langa:

P. Elworthy Franciszek kupiec, z Anglii.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 29. Marca.

Pp. Rottermund Edmund hr., do Podwołoczysk. — Wielopolski Zygmunt hr, do Krakowa. — Jakóbski Władysław adw., do Podwołoczysk. — Ruczka Julian adw., do Jarosławia. — Czachowiec Włodzimierz, do Podwołoczysk. — Poten Fryderyk, do Łahodowa. — Tentu Jan, do Krakowa. — Wiktor Tadeusz, do Wiednia. — Zakrzewski Antoni, do Zaleszczyk.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 30. Marca 1874.

Barometr 728·8 mm. Psychometr suchy — 5·8° C. Psychometr wilgotny — 5·4° C. Prężność pary 6·4. mm. Wilgoć 94. Zachmurzenie 10. Wiatr NW5 Ozon 9. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. Uwaga. Z powodu naprawy ombrometru brakuja daty.

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5. g. 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 1. g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy, — z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 8. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy, ze Stryja codziennie o 9 godz. 28 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 10 godz 31 m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5. g. 5. m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 m. w południe i 11. g. 43 m. w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12 g. w połud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano, do Stryja codziennie o 6 godz. 35 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 5 godz. 30 m. popołudniu.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodow: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 20. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1		po południu
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	7	„ —	„
	„ Sokala (pakunkowa)		„ „	11	„ 30	w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z Sokala (pakunkowa)		codziennie o godz.	2	minut 10	po połud.
	„ Brzeżan		„ „	5	„ 15	z rana
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	6	„ 10	„
	„ Stanisławowa na Stryj		„ „	2	„ 10	po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2	„ —	po połud.
	„ Jarosławia na Bełzec		„ „	1	„ 20	„

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby. pakunkowa tylko jedną osobę.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 28. Marca 1874.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	239	—	241	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	144	—	146	—
Banku hip. gal. po 200 zł. wpłata	—	—	213	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5-prent. w. a.	83	—	84	—
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	—	—	74	—
5-prent. listy zastawne nowe okresowe.	83	25	84	25
Banku hipoteczn. gal.	87	25	88	—
Gal. zakładu kred. włościańskiego	93	50	94	50
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	78	—	78	50
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	86	50	87	50
4. Losy				
Miasta Krakowa	20	—	22	—
„ Stanisławowa	18	—	19	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	15	5	23
„ cesarski	5	18	5	26
Napoleond'or	8	88	8	96
Pół imperyał rossyjski	8	96	9	15
Rubel rossyjski srebrny	1	65	1	70
„ „ papierowy	1	54	1	55
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	66	1	67
Srebro	105	75	107	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26. Marca 1874.

1. Dług Państwa. (Za 100 zł.)	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w srebrze	73.70	73.80
„ „ w banku	69.40	69.20
Losy z r. 1839 cało	305.—	315.—
„ „ 1839 piąta część	258.—	2 0 —
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	98.—	98.25
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	102.50	103.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	108.—	109.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	—.—	—.—
Renty Como po 42 lir. austr.	23.—	23.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	95.—	96.—
Bukowiny	76.75	77.25
Galicyi	78.—	78.50
Niższej Austryi	97.—	—.—
Siedmiogrodu	73.—	73.50
Węgier	75.—	75.50
2. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 30 prc.	122.75	123.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	212.50	213.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	860.—	865.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	960.—	962.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	532.—	534.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	197.50	198.50
Półn. kolej po 1000 zł. w. a.	2050.—	2060.—
Kol. Kar. Ludw. po 300 zł. m. k.	239.50	240.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	144.—	144.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	104.—	106.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	317.50	318.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	152.—	153.—
3. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	94.50	95.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 56 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	75.—	—.—
„ „ „ po 6 prc.	83.—	84.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	87.50	88.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 5 prc.	95.50	—.—
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.—	86.—
„ „ „ (rento) po 6 prc	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 800 zł. 5-prc. w. a.	79.50	79.75
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	40.75	41.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	70.—	71.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	91.50	92.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	87.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	102.—	102.50
„ „ „ „ III.	—.—	—.—
Kol. lwow.-czern.-jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	76.50	77.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	74.50	75 —
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	168.—	169.50
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	93.50	94.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	15.—	16.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	24.25	24.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	23.75	24.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.50
Salma po 40 zł. m. k.	32.25	32.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	23.50	24.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a	16.50	17.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	53.50	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	24.—	24.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	20.—	21.—
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.65	93.75
Augsburg za 100 zł. w p. n	94.—	94.20
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	94.20	94.35
Hamburg za 100 M. B.	55.10	55.15
Londyn za 10 ft. szt.	111.70	111.80
Paryż za 100 fr.	44.25	44.25
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.27	5.28
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.93	8.94
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	106.35	106.50

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 28. Marca.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	—
„ „ „ w srebrze	73	55
Losy z 1860 roku	102	75
Akcye banku wiedeńskiego	962	—
„ „ kredytowego	202	—
Londyn 10 funtów szterlingów	111	75
Srebro	106	25
Napoleond'or	8	92
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1014 1-3) **Ogłoszenie.**

Nr. 61. Dr. Leon Mochnacki, adwokat z Krosna, w Brzozowie przebywający zmarł.

Tymczasem jego zastępcą mianowaliśmy p. Dr. Stanisława Bielińskiego, adwokata krajowego w Sanoku.

Od Wydziału Izby adwokatów w Przemyślu, dnia 24. Marca 1874.

(1021 1—3) **Konkurs.**

Nr. 2638. Na posadę adjunkta sądu powiatowego w Bóbrce w IX. klasie rangi.

Mianować się mający na tę posadę jednak z powodu zniesienia sądów śledczych winien będzie w razie potrzeby li tylko za wynagrodzeniem pojedyńczych kosztów podróży (nie przesiedlenia) dać się przydzielić i do innego sądu, a to bez jakiejkolwiek opłaty tytułem substytucyi.

Ubiegający się o tę posadę wniosą swe podania do Prezydjum sądu obwodowego w Złoczowie w terminie 14. dniowym licząc od dnia 3. ogłoszenia niniejszego konkursu.

Lwów, dnia 23. Marca 1874.

(1016) **Sprostowanie.**

Nr. 11955. Edykt tutejszy w sprawie Edwarda Kopeckiego przeciw Antoninie Adeli z Humnickich Łodyńskiej i innym o wykreślenie sumy 144000 złp. ze stanu biernego dóbr Rokitno umieszczony w „Gazecie Lwowskiej" z 26., 27. i 28. Listopada 1873 w nr. 272, 273 i 274 — prostuje się w ten sposób, iż Dawid Taube został także pozwanym, tudzież że zamiast „Rottmann" Rollmann, dalej zamiast „Rebrasche" Rebroche, nareszcie zamiast „Rokitno" Rokilna wydrukowano.

Równocześnie oznajmia się iż termin do wniesienia obrony na dzień 15. Kwietnia 1874 o godzinie 11. przed południem wyznaczono.

Z c. k Sądu krajowego

Lwów, 7. Marca 1874.

(990 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 5862. Wysokie c. k. Ministerstwo handlu zezwoliło reskryptem z 21. Stycznia 1874 do l. 38983/1873 na zaprowadzenie codziennej służby listonosza wiejskiego począwszy od 1. Kwietnia b r. przy urzędzie pocztowym w Mszanie dolnej dla gmin: Podobnia, Niedźwiedzia i Poręby.

Pochody listonosza wiejskiego odbywać się będą w następującym porządku:

Z Mszany dolnej	o g.	VIII	m.	—	rano
w Podobinie	o „	IX	„	—	przed poł.
z Podobina	o „	IX	„	10	„
w Niedźwiedziu	o „	IX	„	40	„
z Niedzwiedzia	o „	IX	„	50	„
w Porębie	o „	XI	„	—	„
z Poręby	o „	XI	„	45	„
w Niedźwiedziu	o „	1	„	—	po poł.
z Niedźwiedzia	o „	1	„	15	„
w Podobinie	o „	1	„	45	„
z Podobina	o „	1	„	45	„
w Mszanie	o „	2	„	45	„

Skrzynki listowe będą umieszczone w Niedźwiedziu i Porębie, zaś zatrzymanie się listonosza wiejskiego w lokalu ekspedycyjnym trwać ma w Niedźwiedziu 15 minut a w Porębie 45 m.

Co się do publicznej podaje wiadomości.

Lwów, 18. Marca 1874.

(977) **Erkenntniße.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 14. März 1874 Z. 7470, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Correspondenz-Artikels mit der Aufschrift „☐ Z Vídne, 9. brezna (Pův. dop.) in der Zeitschrift „Narodni listy" Nr. 68 vom 11. März 1874, begründet den Thatbestand des Vergehens der Aufwiegelung nach §. 300 St. G. und und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 487 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(998 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4199. C. k. Sąd powiatowy w Oświęcimie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Bernarda Herochteil, pko Maryannie Mamot w celu zaspokojenia długu 128 złr. w. a. z p n odbędzie się w gminie Podolsze w mieszkaniu Maryanny Mamot pod nr. 67 w dniach 22. Kwietnia, 6 i 20. Maja 1874 zawsze o godzinie 10tej zrana publiczna przymusowa sprzedaż realności pod nr. 67 w Podolszu położonej, z domu drewnianego i ogrodu w objętości 70☐ sążni się składającej Maryannie Mamot własnej

Jako cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową 180 złr. w. a

Chęć licytowania mający złożą na ręce komisyi licytacyjnej wadyum wynoszące 10% ceny szacunkowej, a to w gotówce lub w papierach publicznych.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim dnia 11. Grudnia 1873.

(1003 1—3) **Edykt.**

L. 13489 C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek skargi Józefa i Józefy Daubner przeciw Aronowi Rechen i Serli Schütz o uznanie pretensyi 960 złp za zgasłą i wykreślenie jej z nadciężarami ze stanu biernego realności pod l 3973/4 we Lwowie położonej z dnia 6 Marca 1874 do liczby 13.489 do rozprawy ustnej dzień sądowy na 21. Kwietnia 1874 o godz 10 p. p. wyznaczony został. — Gdy miejsce pobytu Arona Rechen i Serli Schütz a względnie ich spadkobierców Sądowi nie jest wiadome, przeto ustanawiamy dla Arona Rechen lub jego spadkobierców z życia i miejsca pobytu niewiadomych kuratora w osobie dr. J. Smolki z zastępstwem adw. dr. Manscha, dla Serli Schütz lub jej spadkobierców kuratora w osobie adwokata dra Hryszkiewicza z zastępstwem adw. dr. Majewskiego z którymi sprawa będzie przeprowadzoną.

Wzywamy niniejszym edyktem Arona Rechen i Serlę Schütz lub ich spadkobierców, aby w należytym czasie i ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, iłe że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 14. Marca 1874

(1008 1—3) **Edykt.**

L. 2550. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie ogłasza, że w drodze egzekucyj prawomocnego wyroku z dnia 27. Lipca 1871 l. 10388, celem zaspokojenia sumy wekslowej Henryka Simche pto 65 złr 54 kr w. a wraz z 6% od dnia 4. Września 1868, kosztami sądowemi i egzekucyjnemi w kwotach 8 zł. 12 kr., 2 zł. 22 kr, 2 zł. 58 kr., 3 zł. 3 kr., 3 zł. 98 kr., 12 zł. 50 kr i 5 zł 62 kr. w. a., odbędzie się egzekucyjna sprzedarż realności pod nr. 32 w Pogwizdowie w Tarnowie położonej do dłużników Jana Budzika, oraz masy spadkowej po Annie Budzik należącej w tut. Sądzie w terminach t. j. 27. Kwietnia, 26. Maja i 22. Czerwca 1874 każdą razą o godzinie 10tej przed południem, a to pod następującemi warunkami:

1. Realność ta w pierwszych dwóch terminach, tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, przy trzecim zaś terminie nawet niżej takowej, najwięcej ofiarującemu, a to ryczałtowo bez wszelkiego dalszego poręczenia sprzedaną będzie
2. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 2161 zł. w. a.
3. Każdy chęć kupna mający winien jest przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadium 10% ceny szacunkowej t. j. 216 zł w gotówce, w obligach rządowych lub indemnizacyjnych, według ostatniego kursu tychże, według gazety wiedeńskiej; wadium nabywcy zostanie zatrzymane, reszcie zaś licytantom, po ukończonej licytacyi natychmiast zwrócone.

Resztę warunków licytacyi, tudzież akt szacunkowy i protokół zastawniczego opisania można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Tarnów, dnia 5. Marca 1874.

(925 3—3) **Edikt.**

Z. 3621. Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird bekannt gegeben, es sei gleichzeitig über das gesammte bewegliche und das in den Ländern für welche die Concurs-Ordnung vom 25. December 1868 Nr. 1 des R. G. B. vom Jahre 1869 gilt, gelegene unbewegliche Vermögen des in Tarnopol wohnenden Johann Łopatyński der Concurs eröffnet, und zur Leitung desselben der k. k. Gerichtssekretär Lacek als Concurs-Comissär bestimmt, zum einstweiligen Maßaverwalter aber der Hr. Landesadv. Dr. Łuczakowski, bestellt wurden.

Alle, welche gegen diese Conkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen selbst, wenn der Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb 60 Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Ediktes an gerechnet, bei dem Concurs-Commisär Hr. Rathsekräter Lacek bei diesem k. k. Kreisgerichte nach Vorschrift der Concursordnung, bei Vermeidung der in derselben angedrohten Nachtheile, zur Anmeldung und bei der Tagfahrt, welche vom genannten k. k. Concurs-Commissär anb räumt und kundgemacht werden wird, zur Liquidirung und Rangsbestimmung zu bringen.

Den bei der allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl einen definitiven Maßaverwalter, dessen Stellvertretter und einen Gläubiger-Ausschuß zu bernfen.

Zur Bestättigung des vom Gerichte bestellten, oder Ernennung eines anderen Maßaverwalters und Stellvertretters desselben, und zur Wahl des vorläufigen Gläubiger-Ausschußes wird die Tagfahrt vom k. k. Concurs-Commisär anberaumt werden.

Zugleich werden die Gläubiger, welche nicht im Sprengel des h. k. k. Kreis-Gerichtes wohnen aufgefordert, einen in Tarnopol wohnhaften Bevollmächtigten namhaft zu machen, widrigens ihnen über Antrag des Hr. Concurs-Commissärs auf ihre Gefahr und Kosten, ein Kurator bestellt werden wird.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Concurs-Verfahrens werden durch das Amtsblatt der Gazeta Lwowska bekannt gegeben werden.

Tarnopol, den 16. März 1874.

(897 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 34?6. Z dniem 1 Kwietnia 1874 rozpoczyna swą czynność urząd pocztowy w miejscowości Kątach, powiecie grybowskim, który się pocztą listową i wartościową jakoteż przekazami pieniężnemi zatrudniać będzie.

Z rzeczonym dniem zaprowadza się, przy równoczesnem ograniczeniu jazd posłańczych Muchówka - Zakliczyn na przestrzeń Muchówka - Tymowa, między Brzeskiem a Nowym-Sączem przez Tymowę i Kąty dzienne jazdy posłańcze i zmienia się porządek poczt posłańczych pieszych między Czchowem a Tymową jak następuje:

I Dzienne jazdy posłańcze Brzesko Nowy-Sącz

Z Brzeska o V g. — m. rano
w Tymowej o VI „ 40 „ „
z „ o VI „ 50 „ „
w Kątach o VIII „ — „ „
z Kątów o VIII „ 10 „ „
w Nowym Sączu o XI „ — „ prz. poł.

Odchodzi z Brzeska po przybyciu karyołki od pociągu nr. 8 ze Lwowa.

Z Nowego Sącza o 3 g. — m. po poł
w Kątach o 5 „ 50 „ „
z Kątów o 6 „ — „ „
w Tymowej o 7 „ 10 „ wieczór
z „ o 7 „ 20 „ „
w Brzesku o 9 „ — „ „

Wpływa do karyołki do pociągu nr. 7 z Krakowa

II. Dzienne jazdy posłańcze Muchówka Tymowa.

Z Muchówki o X g. przed poł.
w Lipnicy murowanej o X g. 30 m. przed poł.
z „ „ o X „ 40 „ „
w Tymowej o XI g 40 m. przed poł.

Odchodzi z Muchówki po przybyciu poczty osobowej z Bochni.

Z Tymowej o 5 g. 20 m. po poł.
w Lipnicy murow. o 6 „ 20 „ „
z „ o 6 „ 30 „ „
w Muchówce o 7 „ — „ „

Wpływa w Muchówce do poczt szybkowozowych do Bochni

III. Dzienne poczty posłańcze piesze Czchów-Tymowa.

Z Czchowa o 5 g. 30 m. po poł.
w Tymowej o 6 „ 50 „ „

Wpływa w Tymowej do jazdy posłańczej do Brzeska.

Z Tymowej o VII g. 20 m. rano
w Czchowie o VIII „ 40 „ „

Odchodzi po przybyciu jazdy posłańczej z Brzeska.

Waga rzeczonemi jazdami posłańczemi przewozić się mających posyłek wartościowych ogranicza się na 25 fut. od przesyłki, muszą jednak i cięższe koleją a względnie pocztą osobową przybywające przesyłki wartościowe, o ile ich objętość i pakowność wozu na to pozwala, rzeczonemi jazdami posłańczemi być przewożone.

Oddalenie z Brzeska do Tymowej wynosi 2 mile, z Tymowej do Kątów $1^2/_8$ mili a z Kątów do Nowego Sącza 3 mile.

Na ekspedyowanie w Tymowej i Kątach wyznacza się 10 minut czasu, w Lipnicy pozostaje czas ekspedyowania niezmienionym.

Do obrębu doręczenia urzędu pocztowego w Kątach wciela się następujące miejscowości:

Dobrociesz, Druszków pusty, Wojakowa, Porąbka iwkowska i Kąty.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów, dnia 6. Marca 1874

Kundmachung.

Nr. 3426. Mit 1. April 1874 wird in dem Orte Kąty, Grybower Bezirkes ein Postamt in Wirksamkeit treten, welches sich mit dem Brief- und Fahrpostdienste, so wie mit dem Geldanweisungsgeschäfte befassen wird.

Mit demselben Zeitpunkte werden unter gleichzeitiger Einschränkung der Botenfahrten Muchówka Zakliczyn auf die Strecke Muchówka-Tymowa zwischen Brzesko und Neusandec über Tymowa und Kąty tägliche Botenfahrten eingeführt, und wird die Cours-Ordnung der Fußbotenposten zwischen Czchow und Tymowa nachstehends geändert:

1. Tägliche Botenfahrten Brzesko-Neusandec.

Von Brzesko um V — M. Früh
in Tymowa „ VI 40 „ „
von „ „ VI 50 „ „
in Kąty „ VIII — „ „
von „ „ VIII 10 „ „
in Neusandec „ XI — „ VMtg.

Geht ab von Brzesko nach Ankunft der Cariol-Post vom Zuge Nr. 8 aus Lemberg

Von Neusandec um 3 Uhr — M. NM.
in Kąty „ 5 „ 50 „ „
von „ „ 6 „ — „ „
in Tymowa „ 7 „ 10 „ Abds.
von „ „ 7 „ 20 „ „
in Brzesko „ 9 „ — „ „

Influirt zur Cariol-Post zum Zuge Nr. 7 aus Krakau.

2. Tägliche Botenfahrten Muchówka-Tymowa

Von Muchówka um X Uhr — M. VM.
in Lipnica mur. „ X „ 30 „ „
von „ „ X „ 40 „ „
in Tymowa „ XI „ 40 „ „

Geht ab von Muchówka nach Ankunft der Personenpost aus Bochnia.

Von Tymowa um 5 Uhr 20 M. NMtg.
in Lipnica mur „ 6 „ 20 „ „
von „ „ 6 „ 30 „ „
in Muchówka „ 7 „ — „ Abends

Influirt in Muchówka zu den Malleposten nach Bochnia.

3. Tägliche Fußbotenposten Czchów-Tymowa

Von Czchów um 5 Uhr 30 M. NMtgs.
in Tymowa „ 6 „ 50 „ „

Influirt in Tymowa zur Botenfahrt nach Brzesko.

Von Tymowa um VII Uhr 20 M. Früh.
in Czchów „ VIII „ 40 „ „

Geht ab nach Ankunft der Botenfahrt von Brzesko.

Das Maximal-Gewicht der mit den obigen Botenfahrten zu befördernden Sendungen wird auf 25 Pfund per Stück beschränkt, es müßen jedoch auch schwerere mit der Bahn, resp. mit der Personenpost angekommene Fahrpostsendungen, insoweit es ihr Volumen und die Tragfähigkeit des Wagens zuläßt, mit diesen Botenfahrten befördert werden.

Die Entfernung von Brzesko nach Tymowa beträgt 2 Meilen, von Tymowa nach Kąty $1^2/_8$ Meilen und von Kąty nach Neusandec 3 Meilen.

Die Expeditionszeit in Tymowa und Kąty wird auf 10 Minuten festgesetzt, die Expeditionszeit in Lipnica bleibt ungeändert.

Zum Bestellungsbezirke des Postamtes Kąty werden folgende Ortschaften einverleibt:

Dobrociesz, Druszkow pusty, Wojakowa Porąbka iwkowska und Kąty.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 6. März 1874.

(927 3—3) **Edykt.**

Nr. 4258. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie p. Józefowi Preislerowi z miejsca pobytu niewiadomemu niniejszym edyktem wiadomo czyni, że p. Mendel Wolf przeciw niemu o zapłatę należytości wekslowej 80 złr. w. a z pn. pozew wekslowy de pr. 13. Listopada 1873 L. 23304 wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego nakaz zapłaty na dniu 14. Listopada 1873 wydany został. — Ponieważ pobyt pozwanego nie jest wiadomy, przeznaczył tutejszy Sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adw. Dr. Brauna z substytucyą dr. Reinera na kuratora, któremu powyższy nakaz zapłaty doręczono.

Tym edyktem przypomina się pozwanemu, ażeby sam osobiście się stawił, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu kuratorowi udzielił lub też innego obrońcę sobie obrał i tutejszemu Sądowi oznajmił; w ogóle aby wszelkich do bronienia się prawem przepisanych środków użył, w przeciwnym razie niepomyślne skutki z opóźnienia wyniknąć mogące sam by sobie przypisać musiał.

Tarnów dnia 5. Marca 1874.

(913 3—3) **Edykt.**

Nr. 2544. C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce podaje do wiadomości, że celem wybrania wywalczonej przez Mojżesza Jagieta z ugody tusądowej z dnia 8. Lipca 1872 L. 3049 resztującej kwoty 521 złr. w. a. z. pn. większej sumy 750 złr. odbędzie się na dniu 30. Kwietnia 1874, na dniu 2. Czerwca 1874, i na dniu 3. Lipca 1874, każdym razem o godz. 9. rano w tusądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż w drodze licytacyi realności rustykalnej pod L. k. 78/423 w Bóbrce położonej, dłużnikowi Michałowi Stefanowskiemu własnej. Za cenę wywołania przyjęto cenę szacunkową w kwocie 1520 złr w. a. zakład wynosi 152 złr. w. a. Na pierwszym i drugim terminie zostanie realność powyższa tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim także niżej tej ceny sprzedaną

Akt opisania i oszacowania sprzedać się mającej realności i dalsze warunki sprzedaży mogą chęć kupienia mający każdego dnia w godzinach kancelaryjnych w tusądowej Registraturze przejrzeć.

Bóbrka dnia 15. Września 1873.

(975 3—3) **Edykt.**

Nr. 16013. C. k. Sąd krajowy jako handlowy wiadomo czyni, iż w skutek podania Stanisława Zabierzowskiego w sprawie tegoż przeciw Albinowi i Karolinie małżonkom Wiśniewskim o zapłacenie sumy wekslowej 81 zł. 20 ct. a. w. z. pn. dozwolone zostało uchwałą z dnia 27. Lutego 1874 do 10099 egzekucyjne ocenienie połowy realności we Lwowie pod l. $49^1/_4$ położonej teraz na rzecz Jerzego i Teofili Halickich zaintabulowanej.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym Jerzemu i i Teofili Halickim do rąk równocześnie w osobie adwokata dra. Diamanda z zastępstwem adwokata dr. Weissa ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Jerzego i Teofilę Halickich, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 20. Marca 1874.

(981 2—3) **Edykt.**

L. 102. C. k. Sąd powiatowy miej. delegowany w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, iż w skutek zawezwania sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 13. Czerwca 1873 l. 10952 celem zaspokojenia sumy wekslowej w kwocie 117 złr. z procentem 6% od 12 Lipca 1870 bieżącymi, kosztami sądowemi 6 złr. 28 ct., oraz egzekucyjnemi 4 złr 38 ct., 4 złr. 8 ct., 2 złr. 36 ct., 9 złr. 59 ct., 4 złr. 36 ct. w a. realność włościańska Stanisława i Anny Starców własna pod l. 22 w Odporyszowie położona, wraz z należącymi doń gruntami w drodze publicznej przymusowej sprzedaży w trzech terminach, a mianowicie: w dniu 21. Kwietnia 1874, 21. Maja 1874 i w dniu 23. Czerwca 1874, każdą razą o godzinie 10tej rano w tutejszym Sądzie pod następującemi warunkami sprzedaną zostanie:

1. Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkową w protokole oszacowania de pres. 29. Maja 1872 l. 9884 podaną t. j 50 złr. w a, za którą to cenę szacunkową lub wyżej tejże, realność rzeczona tylko na pierwszym lub drugim terminie, zaś na terminie 3cim także poniżej ceny szacunkowej za jaką bądź cenę sprzedaną będzie.
2. Każdy chęć kupna mający z wyjątkiem egzekucyą popierającego Menasche Brauna, któremu jako wierzycielowi sumy wolno będzie bez złożenia wadium za przedłożeniem komissyi licytacyjnej dokumentów oryginalnych do jego wierzytelności odnoszących się licytować, obowiązany jest 10% ceny wywołania t j. 5 złr. jako zakład komissyi licytacyjnej w gotówce złożyć.

Chęć kupna mającym pozostawia się do woli akta egzekucyjnego opisania i oszacowania wspomnionej realności oraz resztę warunków licytacyjnych w tutejszo sądowej registraturze lub przy terminie licytacyjnym przeglądnąć.

Tarnów dnia 28. Lutego 1874.

(988 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 4634. Z dniem 1. Kwietnia b r. rozpoczyna swą czynność urząd pocztowy w miejscowości Sułkowicach, obwodzie Myślenickim, który się pocztą listową i wartościową jakoteż przekazami pieniężnemi zatrudniać będzie i swoje połączenie z urzędem pocztowym w Izdebniku za pomocą dziennych chodów posłańczych otrzyma, które w następującym porządku następywać mają:

z Sułkowic o V godz. rano.
w Izdebniku o VI g. 10 m. rano.

Wpływa do poczty osobowej do Krakowa.

Z Izdebnika o VII g. 30 m rano
w Sułkowicach o VIII g. 40 m. rano

Odchodzi po przybyciu poczty osobowej z Nowegotargu.

Do obrębu doręczenia urzędu pocztowego w Sułkowicach wciela się następujące gminy:

Sułkowice, Rudnik, Jasienica, Harbutowice i Palcza.

Oddalenie między Sułkowicami a Izdebnikiem wynosi $^3/_4$ mili

Rzeczonemi pocztami pieszemi przenosić się będą przesyłki wartościowe bez ograniczenia wartości, jednak tylko do 3 ℔ wagi

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów. dnia 17. Marca 1874.

Kundmachung.

Nr. 4634. Mit 1. April l. J. wird in dem Orte Sułkowice, Myślenicer Bezirkes, ein Postamt in Wirksamkeit treten, welches sich mit dem Brief- und Fahrpostdienste, so wie mit dem Geldanweisungsgeschäfte befassen und seine Verbindung mit dem Postamte in Izdebnik mittelst täglicher Botengänge erhalten wird, welche in nachstehender Ordnung verkehren werden:

Von Sułkowice um V Uhr Früh
in Izdebnik um VI Uhr 10 M. Früh

Influirt zur Personenpost nach Krakau.

Von Izdebnik um VII Uhr 30 M. Früh
in Sułkowice „ VIII „ 40 „ „

Geht ab nach Ankunft der Personenpost aus Neumarkt.

Zum Bestellungsbezirke des Postamtes Sułkowice werden folgende Gemeinden einverleibt:

Sułkowice, Rudnik, Jasienica, Harbutowice und Palcza.

Die Entfernung zwischen Sulkowice und Izdebnik beträgt $^3/_4$ Meilen.

Mit diesen Fußbotenposten werden Fahrpostsendungen ohne Einschränkung des Werthes, jedoch nur bis zum Einzelngewichte von 3 ℔ befördert.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird

Lemberg, am 17. März 1874.

(989 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 5152. Z końcem Marca 1874 znosi się jazdy posłańcze między Dembicą a Pilznem, jakoteż między Tuchowem a Bieczem i zaprowadza z dniem 1. Kwietnia dzienne jazdy posłańcze między Dembicą a Bieczem i między Ryglicami a Tuchowem z następującym porządkim:

1. Jazdy posłańcze Dembica Biecz.

Z Dembicy o IV g. 30 m. rano
w Pilznie „ V „ 50 „ „
z Pilzna „ VI „ — „ „
w Jodłowej „ VII „ 45 „ „
z „ „ VII „ 55 „ „
w Ryglicach „ IX „ 20 „ przed poł.
z Ryglic „ IX „ 30 „ „
w Szerzynach „ XI „ — „ „
z Szerzyn „ XI „ 10 „ „
w Bieczu „ XII „ 30 „ w poł.

Odchodzi z Dembicy po przybyciu pociągów nocnych nr. 7 i 8.

Z Biecza o 1 g. 30 m. po poł.
w Szerzynach „ 2 „ 50 „ „
z Szerzyn „ 3 „ — „ „
w Ryglicach „ 4 „ 30 „ „
z Ryglic „ 4 „ 40 „ „
w Jodłowej „ 6 „ 5 „ „
z „ „ 6 „ 15 „ „
w Pilznie „ 8 „ — „ „
z Pilzna „ 8 „ 10 „ „
w Dembicy „ 9 „ 30 „ „

Wpływa w Dembicy do pociągów nocnych nr. 7 i 8.

2. Jazdy posłańcze Ryglice-Tuchów.

Z Ryglic o IX g. 50 m. przed poł.
w Tuchowie o X „ 40 „ „

Odchodzi z Ryglic po przybyciu poczty z Dembicy.

z Tuchowa o 5 g. po poł.
w Ryglicach o 5 g. 50 m. po poł.

Odchodzi z Tuchowa po przybyciu karyołki z Tarnowa.

Co się niniejszem do powszechnej podaje wiadomości.

Lwów, 16. Marca 1874.

Kundmachung.

Z. 5152. Mit Ende März 1874 werden die Botenfahrten zwischen Dembica und Pilzno, dann zwischen Tuchow und Biecz eingestellt und vom 1. April 1874 tägliche Botenfahrten zwischen Dembica und Biecz und zwischen Ryglice und Tuchów mit nachstehender Cours-Ordnung eingeführt:

1. Botenfahrten Dembica-Biecz.

Von Dembica um IV Uhr 30 M. Früh,
in Pilzno „ V „ 50 „ „
von Pilzno „ VI „ — „ „
in Jodłowa „ VII „ 45 „ „
von Jodłowa „ VII „ 55 „ „
in Ryglice „ IX „ 20 „ VMtg.
von Ryglice „ IX „ 30 „ „
in Szerzyny „ XI „ — „ „
von Szerzyny „ XI „ 10 „ „
in Biecz „ XII „ 30 „ Mttgs.

Geht ab von Dembica nach der Ankunft der Nachtzüge Nr. 7 und 8.

von Biecz um 1 Uhr 30 M. Nachmtgs.
in Szerzyny „ 2 „ 50 „ „
von „ „ 3 „ — „ „
in Ryglice „ 4 „ 30 „ „
von „ „ 4 „ 40 „ „
in Jodłowa „ 6 „ 5 „ Abends
von „ „ 6 „ 15 „ „
in Pilzno „ 8 „ — „ „
von „ „ 8 „ 10 „ „
in Dembica „ 9 „ 30 „ „

Influirt in Dembica zu den Nachtzügen Nr 7 und 8.

2. Botenfahrten Ryglice-Tuchów.

Von Ryglice um IX Uhr 50 M. VMtgs.
in Tuchów „ X „ 40 „ „

Geht ab von Ryglica nach der Ankunft der Post aus Dembica.

Von Tuchów um 5 Uhr – M. Nachmtgs.
in Ryglice „ 5 „ 50 „ „

Geht ab von Tuchow nach der Ankunft der Cariolpost aus Tarnow.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg. am 16. März 1874.

(991) 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 6149. Z dniem 1. Kwietnia 1874 zostają piesze poczty posłańcze Dembowiec-Jasło na codzienne jazdy posłańcze z następującym porządkiem zamienione.

Z Dembowca o g. 5 wieczór
w Jaśle o g. 6 wieczór.
z Jasła o g VI rano
w Dembowcu o g VII rano.

Z tego powodu powiększa się pojedyńcza waga przesełek w urzędzie pocztowym w Dembowcu przyjmywać się mających na 25 fnt, podczas gdy z Jasła i cięższe posełki o ile objętość tychże i konstrukcya wozu na to zezwoli, wyprawiane będą.

Co się niniejszem do publicznej wiadomości podaje.

Lwów, dnia 21. Marca 1874.

(904 3—3) **Edict.**

Z. 30009/5052. Das k. k. Landesgericht giebt hiemit bekannt, daß die Herrn Samuel Gall und Franz Szczudłowski gegen die dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Karoline und Amalie Klespe, und deren etwaige Erben hiergerichts sub praes. 17. Maj 1873 zur Z. 30009 eine Klage auf Löschung und Extabulirung der Dom 57 pag. 31 n 29 on haftenden Rechte aus dem Lastenstande der Realität Nr. $359^4/_4$ ausgetragen haben.

Zur mündlichen Verhandlung werden die Parteien zu der am 20. April 1874 um 10 Uhr Vormittag mündlich abzuhaltenden Tagsatzung unter der Strenge des § 25 der G. O. mit dem Beisatze vorgeladen, die Vorschrift des § 23 der G. O. zu beobachten.

Für die dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Belangten hat das k. k. Landes-Gericht den Herrn Dr. Jekeles mit Substituirung des Herrn Dr. Berliner zum Curator bestellt, und denselben angewiesen die Belangten gesetzmäßig zu vertretten; dieselben werden hiemit aufgefordert, entweder bei obbesagter Tagsatzung persönlich zu erscheinen, der dem obengenannten Herrn Curator, dem die eingangserwähnte Klage in ihrem Namen zugestellt worden ist, rechtzeitig die nöthigen Behelfe zur Währung ihrer Rechte zuzustellen, oder sich einen andern Vertretter zu wählen, und das hiesige Gericht hievon zu benachrichtigen, widrigenfalls sie sich selbst die aus der Versäumung entstehenden Folgen beizumessen haben werden.

Vom k. k. Landesgerichte.

Lemberg, den 7. März 1874.

(812 2—3) **Edykt.**

Nr. 7069. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Bernharda i Czyzy Rosenbaumów de praes. 27. Marca 1872 l. 17467 uchwałą z dnia 11. Maja 1872 do l. 17467 dozwolono wykreślenie odmownej uchwały byłego magistratu lwowskiego z 18 Grudnia 1818 Nr. 13588 jak Dom. 30. p. 148 n. 8 on. przy realności Nr $349^2/_4$ uwidocznionej.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym Janowi i Annie Zaleskim do rąk równocześnie w osobie adw. Dr Józefa Smolki z zastępstwem adw. Dr. Goldberga ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym Edyktem Jana i Annę Zaleskich, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Lwów dnia 20. Lutego 1874.

(908 3—3) **Edykt.**

Nr. 12194. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym Edyktem wiadomo czyni, że Wiktorya z Obałewskich Schmserowa przeciw Salamonowi Axelhorn z życia i miejsca pobytu niewiadomemu a w razie śmierci przeciw jego spadkobiercom z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomym i Hindzie Schenblum z życia i miejsca pobytu niewiadomej a w razie śmierci przeciw jej spadkobiercom z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomym o extabulacyę sumy 307 złr. m. k. wraz z kosztami egzekucyjnemi 8 złr. 18 cnt. m. k. Dom. 116 pag. 273 n. 5 on. hypotekowanej ze stanu biernego realności pod l. $565^4/_4$ pod dniem 28. Lutego 1874 do l. 12194 pozew wniosła i o pomoc sądową prosiła, wskutek czego uchwałą z dnia dzisiejszego do ustnej rozprawy termin na dzień 18. Maja 1874 o godz. 11. przed południem wyznaczony został.

Ponieważ miejsce pobytu Salamona Axelhorn i Hindy Schenblum lub w razie śmierci ich tychże spadkobierców z imienia i życia nieznanych jest niewiadomem, a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na tychże koszt i szkodę tutejszego adwokata Dr. Popiela z zastępstwem adw. kr. Dr. Lubińskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie

Niniejszym więc Edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 7. Marca 1874.

(909 3—3) **Edykt.**

Nr. 39924/71 | 9349/74. Lwowski ces. król. sąd krajowy z powodu podania Tomasza Abrahamowicza do l. 61833/66 ażeby obowiązek Stanisława Morzowieckiego extabulowania własnym kosztem ciężarów hipotecznych z dóbr Siekierczyn jak Dom 145 pag. 230 n. 41 on. w stanie biernym dóbr Targowica i Słobudka leśna uwidoczniony, ze stanu biernego tychże dóbr wyextabulowano — postanawia dla Elżbiety Kozickiej z miejsca pobytu niewiadomej a w razie jej śmierci dla jej prawonabywców i spadkobierców p. adw. kraj. Dr. Skwarczyńskiego z zastępstwem p. adw. kraj. Dr. Popiela kuratorem, i oraz t. s. uchwałę z dnia 27. Listopada 1866 L. 61833 dla Elżbiety Kozickiej przeznaczoną, p. Dr. Skwarczyńskiemu doręcza się i o tem strony interesowane celem przestrzegania swoich praw niniejszem zawiadamia.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 9. Września 1871.

(910 3—3) **Edykt.**

12182. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Jana Sawickiego przeciw Katarzynie, Michałowi i Apolonii Gorczyńskim i Annie Starzewskiej z dnia 28. Lutego 1874 do L. 12182 o extabulacyę sum 2390 złp 10 gr. i 2390 złp 10 gr. w stanie biernym realności we Lwowie pod L. $76^1/_4$ wedle Dom. 5 pag. 349 n. 1 on. intabulowanych, termin do ustnej rozprawy na dzień 9. Kwietnia 1874 wyznaczonym został.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym Katarzynie, Michałowi i Apolonii Gorczyńskim i Annie Starzewskiej do rąk równocześnie w osobie adw. Dr. Semilskiego z zastępstwem adw. Dr. Wolskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym Edyktem Katarzynę, Michała i Apolonię Gorczyńskich i p. Annę Starzewską, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 6. Marca 1874.

(911 3—3) **Edict.**

Z. 8826. Vom k. k. Landes- als Handelsgerichte in Lemberg wird der Besitzer des nach Angabe des Herrn Carl Pietsch in Verlust gerathenen Wechsels folgenden Innhaltes: „Lemberg, den 28. September 1859 pr 1385 fl. 62 kr. ö. W. Am 28. März 1860 zahlen Sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre des Hr. Carl Pietsch die Summe von Gulden Tausend dreihundert achtzig fünf 62 kr. ö. W., den Werth in Waaren und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht, Herr Aleksander Perekładowski in Budzanow, Zahlbar in Lemberg Abraham Fajer. Angenommen „Aleksander Perekładowski", aufgefordert diesen Wechsel binnen 45 Tagen, welche vom Tage der dritten Kundmachung dieses Ediktes in der Lemberger Amtszeitung berechnet werden, dem hiesigen k. k. Gerichte vorzulegen, widrigens derselbe auf Ansuchen des Bittstellers amortisirt werden würde.

Lemberg, am 20. Februar 1874.

(937 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 5140. Z dniem 1. Kwietnia 1874 rozpoczyna swą czynność urząd pocztowy w miejscowości Podhajczykach koło Trembowli, który się pocztą listową i wartościową jakoteż przekazami pieniężnemi zatrudniać będzie i swoje połączenie za pomocą istniejących dziennych z dniem powyższym przez Podhajczyki w następującym porządku obiegać mających jazd posłańczych Janow-Trembowla otrzyma:

Z Janowa	o 4	g.	— m.	po południu
w Podhajczykach	4	„	50 „	„
z Podhajczyk	o 5	„	— „	„
w Trembowli	„ 6	„	— „	„
z „	o VI	g.	— m.	rano
w Podhajczykach	VII	„	— „	„
z Podhajczyk	o VII	„	10 „	„
w Janowie	o VIII	„	— „	„

Odchodzi po przybyciu poczty osobowej z Czortkowa.

Oddalenie z Janowa do Podhajczyk wynosi $^8/_{10}$ a z Podhajczyk do Trembowli $^9/_{10}$ mili.

Na ekspedyowanie w Podhajczykach wyznacza się 10 minut czasu.

Do obrębu doręczenia urzędu pocztowego w Podhajczykach wciela się następujące gminy:

Załawie, Semenów, Wybranówka, Podhajczyki.

Przyjmowanie przesyłek wartościowych w urzędzie pocztowym w Podhajczykach ogranicza się do 25 funtów wagi od przesyłki.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów, dnia 8. Marca 1874.

Kundmachung.

Z. 5140. Mit 1. April 1874 wird in dem Orte Podhajczyki bei Trembowla ein Postamt in Wirksamkeit treten, welches sich mit dem Brief- und Fahrpostdienste so wie mit dem Geldanweisungs-Geschäfte befassen und seine Verbindung durch die bestehenden täglichen Botenfahrten Janow-Trembowla, welche vom obigen Zeitpunkte an über Podhajczyki in nachstehender Ordnung verkehren werden, erhalten wird:

Von Janow	um 4	Uhr	— M.	NMtgs.
in Podhajczyki	„ 4	„	50 „	„
von „	„ 5	„	— „	„
in Trembowla	„ 6	„	— „	„
von „	um VI	Uhr	— M.	Früh
in Podhajczyki	„ VII	„	— „	„
von „	„ VII	„	10 „	„
in Janow	„ VIII	„	— „	„

Geht ab nach Ankunft der Personenpost aus Czortkow.

Die Entfernung von Janow nach Podhajczyki beträgt $^8/_{10}$ und von Podhajczyki nach Trembowla $^9/_{10}$ Meilen.

Die Expeditionszeit in Podhajczyki wird auf 10 Minuten festgesetzt.

Zu dem Bestellungsbezirke des Postamtes Podhajczyki werden folgende Ortschaften einverleibt:

Załawie, Semenow, Wybranówka, Podhajczyki.

Das Maximal-Gewicht der bei dem Postamte Podhajczyki aufzunehmenden Fahrpostsendungen wird auf 25 Pfund per Stück eingeschränkt.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, 8. März 1874.

(956 3—3) **Edikt.**

Z. 9224. Vom k. k. Bezirksgerichte Biala wird hiemit bekannt gemacht, es wird zur Hereinbringung der dem Herrn Aleksander Kreczmer wider die Eheleute Josef und Suzanna Mendrok zuerkannten Darlehensforderung pr 400 fl. s. N. G. die exekutive Feilbiethung der gegnerischen Realität NC. 73 resp. das zu derselben gehörige Grundstück laut Katastralausmaß pr 4 Joch 414 □ Kl. in Straconka hiergerichts in drei Terminen am 10. April 1874, am 8. Mai und am 12. Juni 1874 jedesmal um 10 Uhr Vormittags unter nachstehenden Feilbiethungsbedingnissen vorgenommen.

1.) Die Realität Nr. 73 in Straconka resp. daß zu derselben gehörige Grundstück, laut Katastral-Ausmaß pr 4 Joch 414 □ Kl., wird mit allen Rechten und Befugnissen, wie die bisherigen Besitzer diese Realität besessen haben, dagegen aber auch mit denselben Obliegenheiten, so wie sie im Grundbuche inne liegt, und wie dieselbe im Schätzungsprotokolle vom 20. Oktober 1873 Nr. 8067 civ. beschrieben erscheint, um den gerichtlich erhobenen Schätzungswerth pr 300 fl. ö. W. zum Meistbothe ausgerufen, und bei der ersten und zweiten Lizitationstagfahrt nicht unter dem Schätzungswerthe hintangegeben, falls aber diese Realität bei dem 1. und 2. Feilbiethungstermine nicht über, oder um den Schätzungswerth an Mann gebracht werden sollte, so wird dieselbe bei dem 3. Feilbiethungstermine auch unter dem Schätzwerth hintangegeben werden.

2.) Jeder Kauflustige hat vor Beginn der Lizitation ein Vadium bestehend in 10% des Schätzungswerthes der zur Lizitation gelangenden Realität im Baaren oder in öffentlichen, börsenmässigen, auf den Ueberbringer lautenden Wertheffekten, nach dem letzten Courswerthe berechnet zu Händen der Feilbiethungs-Commission zu erlegen, der sohinige Ersteher aber hat binnen 3 Tagen nach Zuschlag sein 10% Vadium bis auf 10% des Meistbothes zu ergänzen, welches derartig ergänzte Vadium bezüglich des Erstehers zur Sicherstellung für die richtige Erfüllung der Lizitationsbedingnisse zurückbehalten, und wenn es in baarem Gelde besteht, erst bei Bezahlung des letzten Kaufschillingsbetrages in Abzug gebracht wird, wogegen den übrigen Meistbiethern das erlegte Vadium sogleich nach erfolgtem Zuschlage wieder ausgefolgt wird.

3.) Der Schätzungsakt und Grundbuchsauszug, dann die Feilbiethungsbedingnisse, können bei dem k. k. Bezirksgerichte in Biala und der Answeis der Grundentlastungsschuldigkeiten und Steuern im Steueramte in Biala eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht.

Biala, den 5. Februar 1874.

(859 2—3) **Edykt.**

Nr. 5328. C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach zawiadamia niniejszem niewiadomych z miejsca pobytu Samuela i Sarę Weinfeld, małżonków, że wskutek pozwu egzekucyjnego Dyrekcyi c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie z prez. 22. Grudnia 1873 L. 5328 na podstawie skryptu dłużnego z dnia 19. Września 1869 i wyciągu z ksiąg notaryalnie legalizowanych wydał pod dniem 23. Lutego 1874 L. 5328 przeciw tymże solidarnym dłużnikom Samuelowi i Sarze małżonkom Weinfeld nakaz zapłaty sumy 784 złr. w. a. procent po 12 % od 10. Lutego 1872 i procentem zwłoki po 3 % od nieuiszczonych rat pożyczkowych i kosztów sporu 13 złr. 98 ct. ustanowił zarazem dla tychże dłużników a w razie śmierci tychże dla niewiadomych z imienia i nazwiska ani z miejsca pobytu spadkobierców tychże kuratorem p. Dawida Gipfla i temu nakazy zapłaty wręczył. Jest zatem rzeczą tychże dłużników lub spadkobierców ustanowionemu kuratorowi udzielić potrzebnych do obrony środków lub względem obrony praw swych co za stosowne uważają zarządzić.

Ropczyce dnia 28. Lutego 1874.

(978 2—3) **Edykt.**

L. 1580. C. k. Sąd powiatowy w Śniatynie zawiadamia Franciszko Pitro, względnie tegoż spadkobierców i prawonabywców, że p. Leopold Karszaniewicz wytoczył im sub praes. 7. Marca 1874 l. 1580 pozew o uznanie za właściciela pod l. k. 298 star. $24^1/_4$ now. w Śniatynie, w skutek którego termin do ustnej rozprawy na dzień 24go Kwietnia 1874 o 9 godz. z rana wyznaczonym został.

Dla pozwanych, z życia i miejsca pobytu niewiadomych, ustanowiono na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie pana Maurycego Niementowskiego ze Śniatyna, któremu doręcza się pozew i z nim rozprawa przeprowadzi się. — Równocześnie wzywa się pozwanych, by rzeczonemu kuratorowi tem pewniej instrukcyę udzielili, lub innego zastępcę ustanowili, ile że inaczej możliwe nie pomyślne skutki sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd powiatowy.

Śniatyn, dnia 10. Marca 1874.

(929 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 6341. Jakow Dzwikaluk, gospodarz w Ułaszkowcach uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 10. Grudnia 1873 L. 15631 jako marnotrawca uznany, i temuż kuratora w osobie Adolfa Paquet poczmistrza w Ułaszkowcach się nadaje.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków 30. Grudnia 1873.

(816 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

Nr. 87. C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę p. Eugeniusza Rozwadowskiego jako prawonabywcy Stanisława Kozaczka celem zaspokojenia wywalczonych przeciw masie leżącej ś. p. Ignacego Dębickiego kwot 53 złr. 50 ct. a. w. z odsetkami po 6% od dnia 2. Lipca 1869 bieżącemi i 55 zł. a. w. z odsetkami po 6% od dnia 2. Lipca 1870 bieżącemi, kosztami sądowemi w ilości 13 zł. 16 ct. a. w. i kosztami egzekucyjnemi w kwocie 4 zł. 2 ct. w. a., 4 zł. 87 ct., 10 zł. 17 ct., 2 zł. 87 ct. a. w., 2 zł. 87 ct., 1 zł. 36 ct. a. w. 14 zł 97 ct. a. w. i 14 zł. 46 ct. a. w odbędzie się w Sądzie tutejszym dnia 20. Kwietnia 1874 i dnia 20. Maja 1874 każdą razą o godz. 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności w Brzeżanach na przedmieściu Siółku pod l. kons. 22 i 23 położonych, według Dom. Tom III pag. 173 i 205 n. 3 i 6 haer. ś. p. Ignacego Dębickiego własnych.

Rzeczone realności zostaną przy obu terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową sprzedane.

Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 2953 zł. 30 ct. w. a.

Każden chęć kupienia mający, winien jest 10% ceny szacunkowej jako wadium to jest kwotę 295 zł. 30 ct. a. w. w gotówce, listach zastawnych galic. instytutu kredytowego, galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych podług ostatniego kursu lub też książeczkach kasy oszczędności do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, które to wadium nabywcy w cenę kupna wrachowane, zaś reszcie licytantów po licytacyi zwrócone zostanie.

Reszta warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania i wyciąg tabularny mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Względem ciężarów dotyczących realności sprzedać się mających, odseła się chęć kupienia mających do ksiąg gruntowych i do c. k. urzędu podatkowego.

O tej licytacyi zawiadamia się obydwie strony, tudzież wierzycieli tabularnych a mianowicie Anastazyę Snowyda 2go ślubu Mozołowską jako matkę i opiekunkę małolet Augustyny i Karoliny Snowydów, p. Emanuela Merl, p. Joela Weich, p. Perlę Grossberg, Brzeżańskie towarzystwo pożyczkowe do rąk przełożonego p. Emanuela Merl, c. k. Prokuratoryę skarbu imieniem funduszu indemnizacyjnego i Wysokiego skarbu, gminę miasta Brzeżany do rąk tejże burmistrza p. Emanuela Merl, wreszcie niewiadomą z życia i miejsca pobytu Katarzynę Trębowiecką, jako też wszystkich wierzycieli, którzyby tymczasowo do tabuli weszli lub którzyby o tej uchwale z jakiegokolwiek bądź powodu wcześnie zawiadomieni być nie mogli, przez ustanowionego kuratora pana adwokata dr. Gottlieba

Niewiadomą z życia i miejsca pobytu Katarzynę Trębowiecką wzywa się równocześnie, ażeby ustanowionemu dla niej panu kuratorowi odpowiednią udzieliła informacyę lub sobie inszego zastępcę obrała i o tem Sąd tutejszy powiadomiła.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Brzeżany, dnia 12. Lutego 1874.

(993 2—3) **Konkurs.**

L. 2625. Konkurs na posadę kancelisty Sądu obwodowego w XI klasie rangi a w razie przeniesienia na tę posadę kancelisty

Sądu jakiego powiatowego, na posadę taką samą przy którymś ze Sądów powiatowych.

Ubiegający się wykażą znajomość języków krajowych i manipulacyi sądowej.

Podania wnieść należy najdalej do 30. Kwietnia 1874 r. do Prezydium Sądu obwodowego w Złoczowie.

Z Prezydium c. k. wyższego Sądu kraj

Lwów, dnia 22. Marca 1874.

(968 3—3) **Edykt.**

Nr. 1794. C. k. Sąd powiatowy deleg. miejski dla spraw cywilnych w Krakowie czyni niniejszem wiadomo, iż w drodze egzekucyi aktu notaryalnego z mocą egzekucyjną zdziałanego z daty Kraków 7. Marca 1873, na zasadzie § 3 ustawy notaryalnej z dnia 25. Lipca 1871 artykułu IV lit. c rozporządzenia ministeryalnego z dnia 28. Października 1865 nr. 110 tudzież § 90 lit. b statutów galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego celem zaspokojenia pochodzących z zaciągniętego w tymże zakładzie przez Łukasza i Maryannę Brodów długu 700 złr. kwot 42 złr., dalej 32 kr., jako 9% od 1. Sierpnia do 31. Sierpnia 1873 oraz dalszego procentu zwłoki po 12% od 1. Września 1873 aż do dnia zapłaty od owych 42 złr. liczyć się mającego, wreszcie sumy 689 złr. 1 kr. wraz z 12% procentem zwłoki od dnia wniesienia podania egzekucyjnego t. j od dnia 24. Stycznia 1874, dozwala się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie egzekucyjnej publicznej sprzedaży realności włościańskiej pod l kons. 8 w Dziekanowicach położonej dłużników Łukasza i Maryanny Brodów własnej ze wszystkiemi do tej realności w protokole zastawniczego opisania do l. 5137/1873 wyszczegól nemi gruntami i innemi przynależytościami pod następującemi warunkami:

1. Licytacya odbędzie się w trzech terminach 13go Kwietnia, 18go Maja i 15go Czerwca 1874 każdą razą o godzinie 10tej z rana.

2. Cenę wywołania realności włościańskiej pod l. kons. 8 w Dziekanowicach w powiecie Krakowskim położonej, stanowi wartość tejże przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 1500 zł. w. a. W pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub powyżej tejże, zaś na trzecim terminie także poniżej ceny wywołania jednakże nie niżej, jak za 770 zł. w. a sprzedaną zostanie.

3. Realność ta sprzedaną będzie ryczałtowo bez wszelkiej ewikcyi.

4. Każdy przystępujący do licytacyi winien przed rozpoczęciem tejże złożyć jako zadatek (wadyum) na zabezpieczenie ścisłego wypełnienia wszystkich warunków licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie okrągłą kwotę 150 zł. w. a., bądź w gotówce lub w książeczkach kas wkładkowych galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego lub Tarnowskiej filii tegoż zakładu, bądź w listach zastawnych lub 7% listach dłużnych tegoż zakładu lub w innych takich papierach wartościowych z kuponami i z talonami, które według obowiązujących ustaw używane być mają do lokacyi funduszów sierót, według kursu uwidocznionego w Gazecie Lwowskiej" z dnia licytacyę poprzedzającego jednak nie wyżej imiennej warto ści. — Nabywca nie składający zadatku w gotówce lub w książeczkach wspomnionych kas wkładkowych, najpóźniej w przeciągu 8 dni winien jest zamienić papiery wartościowe na gotówkę i zadatek złożony w gotówce lub w książeczkach wspomnionych kas wkładkowych nabywcy w cenę kupna wliczony, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwrócony zostanie.

5. Nabywca obowiązany będzie połowę ceny kupna wliczając w nią zadatek stosownie do poprzedzającego warunku zaraz po ukończonej licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę do depozytu sądowego najpóźniej w 3 dni po prawomocnem sądownem zatwierdzeniu aktu licytacyjnego, poczem wydany mu zostanie dekret własności, poczem wszystkie ciężary hipoteczne na cenę kupna przeniesione będą a nabywca za zgłoszeniem się na własny koszt w fizyczne posiadanie nabytej realności przez sąd wprowadzony zostanie.

Protokół zastawniczego opisania realności wystawionej na licytacyę, z którego o przestrzeni gruntów i stanie budynków przekonać się można, jest do przejrzenia w registraturze sądowej.

O czem galicyjski zakład kredytowy ziemski do rąk dr. p. Romana Jakubowskiego, egzekuci Łukasz i Maryanna Brodowie, niewiadomych wierzycieli, którym możliwie przysługuje prawo zastawu na sprzedać się mającej realności do rąk kuratora p. adw. dr. Blatteisa, c. k. urząd podatkowy w Krakowie zawiadomienie otrzymują.

Kraków dnia 28. Lutego 1874.

(976 3—3) **Edykt.**

L. 16014. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Stanisława Zabierzowskiego w sprawie tegoż przeciw Albinowi i Karolinie Wiśniewskim o zapłacenie kwoty wekslowej 13 złr. w. a. z pn. dozwolone zostało zaintabulowanie w drodze egzekucyi prawa hipoteki dla tej wierzytelności w stanie biernym ½ realności l. 49¼ we Lwowie uchwałą z dnia 27. Lutego 1874 do l. 10098.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym właścicielom tej hipoteki Jerzemu Halickiemu i Teofili Halickiej do rąk równocześnie w osobie adwokata pana dra. Diamanda z zastępstwem adwokata p. dr. Weissa ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Jerzego i Teofilę Halickich, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosili, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 20. Marca 1874.

(922 3—2) **Edykt.**

Nr. 14284. C. k. Sąd krajowy dla spraw handlowych we Lwowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż na prośbę lwowskiej Filii c. k. uprzyw. austryackiego zakładu dla handlu i przemysłu przeciw Abrahamowi Markus i Mojżeszowi Acker o zapłacenie sumy wekslowej 3000 złr. z. pn. pod dniem 31. Grudnia 1873 L. 75202 nakaz zapłaty wydanym został, a gdy pozwany Abraham Markus w niewiadome miejsce się wydalił, przeto ustanowiliśmy mu kuratora w osobie p. adw. Dr. Dzidowskiego ze substytucyą p. adw. Dr. M. Kabata i zarządziliśmy doręczenie wydanego nakazu zapłaty na koszt i niebezpieczeństwo pozwanego do rąk dla niego ustanowionego kuratora, z którym i dalsze postępywanie sądowe, gdyby Abraham Markus sam, lub przez innego pełnomocnika sądowego się niezgłosił, przeprowadzonem zostanie.

Lwów dnia 13. Marca 1874.

(783 2—3) **Kundmachung.**

Z. 72. Die gefertigte k. ung. Lottodirektion eröffnet die IVte k. ung. Staatslotterie, deren Reinerträgniß zufolge a. g. Bestimmung Sr. Majestät, theils zum Unterstützung der Krankenhäuser in Miskolcz und Ofen, dann des Hebammen-Institutes in Kaschau, und des wohlthätigen Frauen-Vereins in Ofen, theils aber für die Invaliden und arbeitsunfähige Honveds aus dem Jahre 1848/9 gewidmet ist.

Diese Lotterie enthält 6320 Treffer mit einer Gewinnstsumme von

240.000 Gulden ö. W

darunter:

der Ite Haupttreffer	mit	100.000 fl.
„ IIte „	„	20.000 „
2 Treffer zu		5.000 „
2 „	„	3.000 „
4 „	„	1.500 „
10 „	„	1.000 „
20 „	„	500 „
80 „	„	100 „
200 „	„	50 „
6000 „	„	10 „

Die Ziehung erfolgt in Budapest unwiderruflich am

30. Juni 1874

Ein Los kostet 2 fl. ö. W.

Lose sind zu haben: bei der gefertigten Lotto-Direktion, bei den Lottokollektanten, bei den Lotto- Steuer- Salz- und Post-Aemtern, und bei sonstigen in allen größeren Städten angestellten Los-Verschleiß-Organen.

K. ung. Lottodirektion, Abtheilung der Staatslotterie.

Budapest, am 1. März 1874.

Doniesienia prywatne.

(1020 1—3) **Konkurs.**

Nr. 1992. Magistrat miasta Tarnowa ogłasza niniejszem konkurs na posadę sekretarza z płacą roczną 800 złr. prowizorycznie obsadzić się mającą.

Od ubiegającego się o tę posadę nie wymaga się dowodu ukończonych nauk prawniczych, natomiast atoli wymagane są dowody dotychczasowego zatrudnienia, nabytej praktyki w zawodzie administracyjnym i znajomość odnośnych administracyjnych i policyjnych przepisów.

Podania wniesione być winne do 15. Kwietnia b. r. wprost do tutejszego Magistratu, od osób zostających w stosunkach służbowych jednak za pośrednictwem Władzy przełożonej.

Tarnów, 27. Marca 1874.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.